

Nr. 81

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 1-4 pp
Artykułów i listów anonimowych nie niosących się

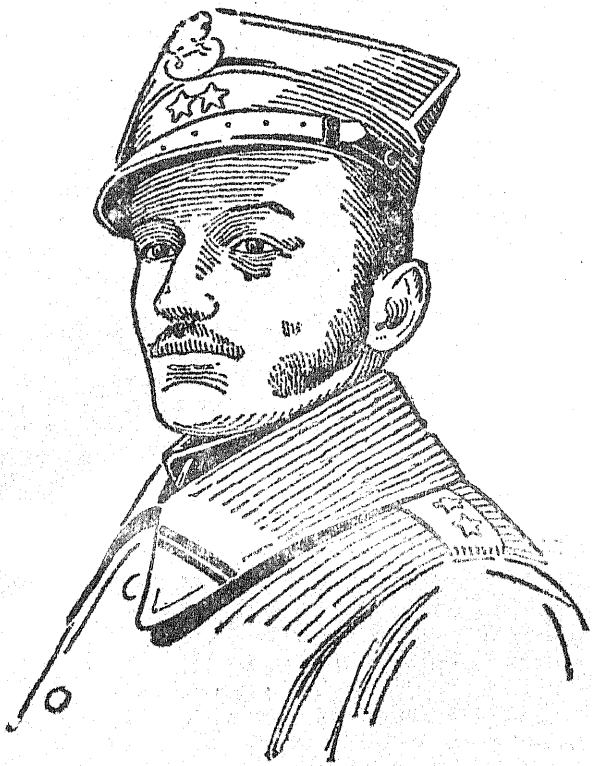
Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 22 marca 1925 r.

Bohater łodzianin.



Ś. p. kpt. Stefan Pogonowski, dowódca I-go baonu 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, dnia 15 sierpnia 1920 roku poległ w obronie Warszawy.

Korpus Oficerski pułku „Dzieci Łódzkie” Jemu i poległym z nim razem łodzianom wystawił na miejscu śmierci pomnik.

Ciało zaś ś. p. kpt. Pogonowskiego przewieziono do Łodzi i pochowano na Starym cmentarzu. Lecz na Jego grobie niema pomnika.

A przecież to bohater i chluba naszego miasta!

Historja, gdy mówić będzie o bitwie pod Warszawą, wspominać będzie zawsze imię ś. p. kpt. Pogonowskiego, który sam będąc łodzianinem i dowodząc „Dzieci Łódzkie” przyczynił się do obrony naszej stolicy, a nawet może do zachowania naszej państwowości.

Wszyscy mieszkańcy naszego miasta powinni przyczynić się, aby na mogile naszego Bohatera stanął pomnik potomnym na świadectwo i przykład patriotyzmu. Nikogo z łodzian nie powinno zabraknąć na liście ofiarodawców.

Pod przewodnictwem Ks. Oficiara Dr. Bączka zawiązał się Komitet Budowy Pomnika ś. p. kpt. Stefana Pogonowskiego na Jego mogile.

Dzisiaj w Sali Filharmonii (ul. Narutowicza 20) o godz. 8-ej wieczór odbędzie się Akademia ku czci naszego Bohatera. Cały dochód przeznaczony na cel budowy tego pomnika.

Jeżeli Łódź stawia pomnik Nieznanemu Żołnierzy, tembardziej powinien stanąć pomnik na mogile Tego, który jest chluba naszego miasta.

Ks. Walery Olesiński,
członek Komitetu Budowy Pomnika
ś. p. kpt. Stefana Pogonowskiego

Założony w 1861 roku.

Bank Przemysłowców Tow. Akc. w Poznaniu

Oddział w Łodzi — Piotrkowska 17.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki lokacyjne przeprowadza wszelkie operacje bankowe przewidziane statutem.

717—

Obrona socjalna.

Z tego miejsca zaznaczyliśmy bardzo niedawno potrzebę „Potrośnej Obrony” a śladem za tem potrzebę „Obrony Rzeczypospolitej”. Oczywiście szczerze ramy dziennikarskiego artykułiku nie pozwalała na należyte rozwinięcie przedmiotu a że zgóry było to nam wiadome chodziliśmy nam tylko o wysunięcie też, któreby czytelnikowi również nasuwały pewne refleksje, z których wysnułaby się przedza myśl, a potem i czynów z których powstanie materiał tak nam niezbędny dla „Obrony” w pełnym tego słowa znaczeniu.

Temi samymi motywami powodujemy się dzisiaj.

Nasuwa się przede wszystkim pytanie, co należy rozumieć pod określeniem „Obrony socjalnej”? Odpowiemy przykładem:

Niedawno temu w Warszawie grupa ludzi zajmujących wybitne społeczne stanowiska, po pewnych staraniach uzyskała w Szwajcarii kredyt na kilka milionów fr. szw., niestety zwrótych już po kilku latach. Wobec tego nie mogło być mowy o inwestowaniu w budownictwo, gdyż jest to możliwe tylko przy długoterminowym kredycie. Udał się zatem do... rządu, z propozycją oddania im rzeczonych pożyczki na warunkach -- korzystnych zresztą -- na jakich sami ją otrzymali, ale pod warunkiem że... otrzymała od rządu prawo wykonywania robót lub t. p., zabezpieczając sobie zyski... odpowiednie. W tym wypadku pono i osobiste stosunki nie pomogły, tak że Szwajcarzy ze zdumieniem spotkali się z faktem nie wykorzystania dogodnej propozycji finansowej przez społeczeństwo polskie, poszukujące właśnie dogodnego kredytu zagranicznego. Otóż największy czas, aby społeczeństwo, bądź to jednostkowo, bądź to grupowo wyrwało się ze szpon, grasołajęcej jeszcze z wojny zrodzonej hydry, czyli t. zw. „paskarstwa”, tj. z dążenia per fas et nefas do nadmiernych zysków.

Odbudowa Ojczyzny to nie dolna krowa, która aż do wyczerpania ssie niesforne ciele -- to nie rola, która eksploatauje, nie pomny swego własnego nawet interesu, nie sumienny rolnik.

Opowiadał mi przed kilkoma dniami znajomy jeden, który niedawno wrócił z paroletniego pobytu na kresach, rozmawiając ze swym woźnicą, białoruskim chłopem, w czasie dwudziestokilku kilometrowej jazdy. Z rozmowy tej wynika że ludność białoruska straciła przez te parę lat wszelkie zaufanie do „panowania” polskiego i z uznaniem podnosi ład, porządek i bezpieczeństwo, jakie panuje po tamtej bolszewickiej stronie. Oczywiście bolszewicy musieli zaprowadzić porządek w pasie pogranicznym, rządami silnej ręki -- do której od dawien dawna lud

ność jest przyzwyczajona -- nasi zaś białorusini nie wglądali w to, co się dzieje w łaskiej, tulskiej, permskiej czy innej gubernii, wiedząc o tem, że w t. zw. sowieckiej Białorusi nie mordują i nie podpalają, chwala tam te porządki. Chłop ów twierdził, że sam wielokrotnie był zmuszony chronić bandytę; nie wydał go, jednak dlatego że na trzeci dzień podpaliliby go lub zamordowali z powodu braku należytej ochrony.

Tutaj znów wysuwa się konieczność obrony społecznej ludności kresowej, żadnej silnej ręki, inaczej sami nie będziemy wiedzieli, kiedy stracimy kresy -- naprzód moralnie i socjalnie a następnie samo przez się i politycznie.

Ze wschodu wdziera się komunizm, dążący na początek do oderwania moralnego kresów, do wywołania rewolucji komunistycznej. Z zachodu zakusy niemieckie dążą do zmiany granic i kropla po kropli wsaczają truciznę antypolską w umysły państw zachodnich. Musimy przede wszystkim pokazać naszą obronną siłę, socjalną i ekonomiczną. Wierzę, doczniesz się stale z dniem każdym, że „sprawa polska” jest ta oś, około której obraca się tarcza pokoju europejskiego.

Polski poza nawiasem pozostawić nie można, z nią musi się Europa liczyć -- ale trzeba wykazać Europie, że jest z czem się liczyć.

Aby się z nami liczone politycznie, trzeba aby nas poważano socjalnie i ekonomicznie, dwóch tych placówek musi się bronić i wzmocnić je. Tutaj główne zadanie społeczeństwa, już nie tylko na barkach rządu, ale i w rękach każdego obywatela a razem wszyscy całego społeczeństwa.

Prądy komunistyczne nurlujące społeczeństwa europejskie ciągną swe soki z nieuregulowanych stosunków ekonomicznych i społecznych.

Jeżeli pewne odłamy idą jeszcze za czerwonym sztandarem, to nie tyle z powodu nieuchwytnych obietnic na nim wypisanych, ile z powodu braku zaufania do innych klas społecznych, tak zwanych kapitalistycznych i częściowo do bezmyślnych i bezczynnych, t. zw. inteligencji.

Mrzonki kolektywizmu, socjalizmu i dalej komunizmu, nie byłyby pociągane, mas, gdyby się klasy posiadające nie były do tego przyczyniły swoim postępowaniem. Idea gwałtownego przewrotu socjalnego, nie nurtowała by klasy pracującej, gdyby klasa posiadająca była poszła na spotkanie jej słusznych życzeń -- zanim się stały żądaniem -- przez ułatwienie naturalnej i uprządkowanej ewolucji.

Jedyny sposób załamania ewolucyjnej fali rewolucyjnej, barbarzyńskim i terrorem grożącej naszej cywilizacji, jest sta-

„Dzieci Łódzkie” pod Warszawą dnia 15 sierpnia 1920 r.

(Z POWODU DZISIEJSZEJ AKADEMII SP. POGONOWSKIEGO.)

rzecze szerokie i spokojne drogi temu proletariatowi, który słusznie chce podnieść swą skalę życiową i swój poziom duchowy, aby jako klasa pracująca i produkująca brać czynny udział w rządzeniu krajem.

To, a nie innego, miał na myśli Ojciec Św., gdy w czasie grudniowego Konsystorza, wezwał świat katolicki, aby oderwał się od siebie groźbę socjalizmu i komunizmu nie zaniebując w nieczym obowiązku ulepszenia warunków życiowych klasy pracującej.

Obowiązkiem pracodawców i pracobiorców, pracy i kapitału, jest bronić pola społecznego, na którym wyrosła i rozwijać się będzie kultura narodowa i chrześcijańska.

Naszej cywilizacji zagrażają nie tylko dolne warstwy społeczne wsłuchane w wezwania do gwałtu i teroru, ale niemniej i górne klasy społeczne uchylały się od należnych ofiar na ołtarzu społecznym, jak tego wymagały podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej.

Myśleć tylko o sobie, posiadać tylko dla swojej osobistej korzyści, traktować przez myśl tylko jako środek do zdobywania pieniędzy, pozostawiając poza nawiasem pracę ludzi, którzy się do tego przeznaczyli, to zbrodnia nie tylko z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej, lecz niemniej z punktu widzenia spokoju społecznego. Egoizm klasowy kapitału jest solusznikiem anarchii, dostarcza jej bowiem broni do bezpłodnej walki. Bogactwo tak poletę, że się broni przed atakami rewolucji, pierwsze stałe w opozycji do etyki chrześcijańsko-społecznej, wzbraniając się spełniać obowiązki przez nią nałożone w stosunku do ekonomicznie upośledzonych.

Aby cieszyć się uznaniem i poparciem, trzeba spełniać swe obowiązki starszych braci i opiekunów w wielkiej rodzinie społecznej, w której każdy powinien otrzymać to co mu się słusznie należy.

W społeczeństwie amerykańskim, które już weszło na tę drogę od dawna, praca szanuje kapitał, który sówicie składa swą dąbnę na niwie społecznej.

Zadaniem obrony społecznej jest utrzymanie równowagi między różnymi klasami, dążyć do coraz większego ułatwienia warunków życia, usunąć wzwyż i chęć nadmier-nych zysków, ustalić zaufanie pracy do kapitału oraz wzajemne zaufanie, harmonię i współpracę pracodawców i pracobiorców.

inż. K. Folkierski.

Z odczytów religijnych.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4 popołudniu — drugi odczyt ks. prof. Kruszyńskiego w sali Filharmonii.

Zapowiedziany przez „Towarzystwo Kultury Katolickiej” drugi cykl odczytów religijnych rozpoczynał dn. 20 br. o godz. 7.30 wiecz. ks. Dr. J. Kruszyński profesor uniwersyteckiego, na temat: „Nowy Testament jako źródło religii katolickiej”. Prelegent wychodząc z założenia, że wierzenia religijne jako fakty natury historyczno-filozoficznej muszą uzasadnić swe pochodzenie źródłami autentycznymi i naukowo stwierdzonymi, przeszedł kolejno główniejsze religie Starożytności i stwierdził, że nie mogą one wykazać się posiadaniem tego rodzaju źródeł.

Natomast nauka katolicka znajduje wyczerpujące uzasadnienie swe już w „Biblii Starego Zakonu”, jako księgi zapowiadającej formy religii — i w „Nowym Testamencie”, jako źródle głównym „Nowego Oblawienia”. Cała nauka „Nowego Testamentu” dotyczy 3 prawd: Bóstwa J. Chrystusa, Jego mesjanistycznego charakteru, oraz założenia Kościoła, jako instytucji religijnej. Przeto; uzasadniając naukowo zwłaszcza argumentami natury historycznej autentyczność źródeł, oraz podkreślając zgodność zawartych w nich danych z ostatnimi wynikami badań naukowo krytycznych, prelegent wywodził konieczność uznania zasadniczych prawd religijnych „Nowego Testamentu”.

Zachęta serdeczna do czytania źródeł religijnych t. j. „Nowego Testamentu” zakończył prelegent swój wielce ciekawy wykład.

To też popłynęły szczere wyrazy podziękowań w postaci okłasków skunionych słuchaczy.

Bolszewickie hordy stanęły u wrót Stolicy, ujrzały wieże naszych świątyn i Zamek Królewski; czerwone wojska doszły do brzegu królowej naszych rzek — Wisły i już przestąpić miały progi Warszawy.

Wszystko było przygotowane: najlepsze pułki przeznaczone na „torzestwieny wchod w Warszawę”, rozestano światu, jak ongi Suworow Katarzynie, wiadomość, że „Warszawa wzięta”.

Zaszczytną rolę w obronie Warszawy odegrała 10-ta dywizja piechoty pod dowództwem gen. Zeligowskiego, a w dywizji wyróżniające się miejsce zajął pułk „Dzieci Łódzkich” 28-my pułk Strzelców Kaniowskich, któremu przypadło zadanie prowadzić najzaciętsze walki z bolszewikami.

10-ta dywizja przeszedłszy całą udrękę odwrotu stanęła pod murami Warszawy...

Odwrot!... Ileż to krótkie słowo zawiera w sobie tragedję i ciężkich przeżyć? Tego wyrazić słowem nie można, trzeba to przeżyć.

Od dnia 4 lipca z pod Dźwiny, gdzie stanowiąc północne skrzydło naszego frontu, cofaliśmy się wśród ustawicznych walk, ścieląc drogę mogiłami i mimo odwrotu zbierając laury w chlubnych bojach. Była to szkoła walki i hartowanie się żołnierskie. Nie było depresji, ani trwogi, to nie była ucieczka, bo żołnierz bił się jak lew, śpiewał całą pierśią i do bitwy szedł jak do tańca...

„Nasz Dziad” — tak zwano gen. Zeligowskiego — mówił stale, że sprawimy kacapom święto, jakiego jeszcze nie mieli, był spokojny i pewien siebie, kazał śpiewać. Spokój ten, humor, beztroska i pewnością Wodza udzieliły się wszystkim podkomendnym.

To też, gdy dywizja przysłała pod Warszawę i powiedziano, że nareszcie przerzedzone szeregi zostaną uzupełnione i że dzień, cały dzień, będziemy odpoczywać, w kompanjach słychać było wesołe „sztajerki” wygrywane na organkach i woda w Wisłę, jak mówiono żartami, przybrała: tyłu było kapiących się. Wydawało się, że to towarzystwo sportowe, wycieczkowe. Spotykane oddziały, nawet oficerowie kręcili głowami, nie mogąc zrozumieć, czemu to „bractwo” tak wesołe i rozdekazywane? Bo chwila była poważna...

Lecz odpoczynek nie trwał dłużej, bo około godziny 2-giej popołudniu, 14-go sierpnia, rozległy się strzały karabinowe w pobliżu: to bolszewickie patrole szły do Warszawy.

Odrzuć dywizja z odwodu znalazła się w obliczu wroga: pod Ossowem ochotnicy nie wytrzymałi. Ks. Skorupka zginął...

Alarm!... W kilka minut pułki gotowe do boju ścigają pod dowództwem dywizji. Trzeba „załatać dziurę” i to nie jedną, a kilka odrazu. Bolszewicy w Radzyminie, pod Modlinem, pod Jabłonką, w Czarnej Strudze, w Węgierskich Kątach i prą na przód... Kule zaczynają świstać około sztabu dywizji.

Gen. Zeligowski, który niedawno rozmawiał z gen. Hallerem, wychodzi, bada sytuację i gdy zobaczył I-szy baon 28-go p. Strz. Kan. podchodzi do podwódcy tego baonu, awansowanego na kapitana, win szuje mu i daje rozkaz, wskazując ręką kierunek: — Pogonowski, idźcie i róbcie!... Więcej nie potrzebowaliśmy mówić Zeligowski do takiego żołnierza. Poszedł Pogonowski na zwykłą żołnierską robotę: walczyć i zwyciężać, a jak trzeba to i... umierać!...

— Zajechały warszawskie autobusy miejskie... — Chłopcze! — wołałem — a spisać się gracko! Oszczędzajcie się, bo was mało!

— Niech się kapelan nie martwi: elegancko jedziemy, to i elegancko się robi. A jak by tam i którego zawadziło, „to na Bałutach będzie pożytek; bo będzie tańszy chleb” — usłyszałem odpowiedź...

— Panie, mechanik, — wołano do szofera — nie miej pan „pietra”, że na wojnę jedziesz! Lepiej, prawda; panny po Warszawie wozić? Jedź, pan „po kawalersku”, to już nie damy pana. Niech się choć raz w życiu „ujedziemy” przywoicie!...

Zawarczały motory i autobusy ruszyły z miejsca. Na pierwszym kpt. Pogonowski z lornetką i żołnierzami z nabita bronią na galerijce omnibusu.

Tuman kurzu przystonił ich. Słychać tylko krzyki i śmiech: wszyscy nasładowują syreny samochodowe i gwiżdżą o wolną drogę, chociaż nikogo na niej niema — chodzi tylko śmierć, bo to przedpole...

Serce rwało się jechać z nimi, lecz rozkaz trzy- mał mnie przy dowództwie. Przeżegnałem ich tylko na drogę.

Po niepełnej kwadransie wróciły autobusy, w zawieszce inne oddziały.

Nie udało się godzinę jak nadszedł meldunek kpt. Pogonowskiego, że kontakt z nieprzyjacielem

nawiązany, że baon w walce i atakuje naprzód...

Uczucie radości rozjaśniło oblicza wszystkich. Zresztą niepotrzebny był ten meldunek, bo strzelanina dowodziła, że nasi biją i idą naprzód...

Tymczasem gen. Zeligowski zarządził odprawę oficerską, podczas której skonstatował, że należy koniecznie zająć i utrzymać choćby przez pewien czas wieś Nieporęt, gdzie sytuacja, jak się wyraził jest „paskudna”...

Mało jest wojska, ale dam dwie kompanie! Kto z was, panowie na ochotnika? Może paść tam przyjdzie?...

Pierwszym z kilkunastu kandydatów odezwał się kpt. Pęczkowski...

Cały pułk zwał go „Benkiem” (Benedykt) a on zawsze pełen wesołości, szczęśliwy, zakochany, patrzył tak szczerze w oczy, że tylko, prawda i uczciwość tak patrzeć może.

Odechodząc od swoich kompanii 5-ej i 6-ej rzekł mi, gdym całował i ścisnął życząc powodzenia: — Kapelanie, jak zgine pan, pamiętajcie o mnie. Jestem gotów na śmierć: sumienie mam czyste. Zresztą — machnął ręką — tu chodzi o „być — albo nie być” Polaki!...

Matce mojej i Jóźce (narzeczona sp. kpt. Pęczkowskiego) powiedzie, że zginął jak na Benka przystało!... Tania nie sprzedam się tej holocie!...

I poszedł wesoły roześmiany, szczęśliwy, że to on, a nie kto inny garstkę żołnierzyków (bo, pożałujcie, Boże, co to były za kompanie?) na pole chwały wiedzie...

Za chwilę słychać już było w Nieporęcie „charataninę”...

A gdy major Sobieszczyk, dowódca pułku, zameldował dowódcy dywizji, że Pęczkowski w Nieporęcie, generałowi „zaszkliły się” oczy i rzekł: — Zuch!...

Ze zmierzchem rozgorzała walka na całym froncie. Zaczęły grać armaty, rozległ się rechot karabinów maszynowych, nieganiąca rozkazami i meldunkami.

Teraz moja rola: obchodzić nasze linie, ratować rannych, dodawać otuchy walczącym.

Poszedłem do I-go baonu. Nasz Jóźko Poniatowski (tak zwano kpt. Pogonowskiego w pułku) prowadzi atak na Wólkę Radzymińską, a po jej zajęciu ma zadanie „brać” Radzymiń. Ale nie łatwa to sprawa, gdy baon — raczej kompania — ma przeciwko sobie całą dywizję, czy dwie nawet?...

Kpt. Pogonowski cały pochłonięty walką. Denerwuje się, że bolszewicy stawiają mu opór i że nie mogą zrozumieć tego, iż on musi być w Radzyminie? — Przecież — powiada — Radzymiń nie w Moskwie i czego się upierają, holota? — Przecież i tak ich stąd wyrzucę!...

Ma jednak złe co do swej osoby przecucie. Jest pewien zwycięstwa, bo na krok, obiecuje, że nie ustąpi, ale zarazem mówi jak o pewniku o swej śmierci...

— Słuchaj — powiada, tutaj nam będą stawiać li poranniki, muszą po-tawić!... Ja napewno zgine, tak mi coś mówi. Wszystko się tak składa: przebrałem się w czystą bieliznę, wykapałem się, to na śmierć. Mówili, że cały dzień będziemy w rezerwie a tu masz!... Nie przebiegałbym się, gdybym wiedział!... Na moim ślubie już nie będiesz. (A miał narzeczoną w Wilnie, choć sam łódzianin). Mam do Ciebie Walerku, prośbę: pamiętaj się, abym był pochowany w Łodzi na Starym cmentarzu... Wiem, że to będzie trudno, bo będziecie w boju, pójdziecie na przód, ale zrób to koniecznie, bardzo cię proszę. To jest moja ostatnia wola. Wiesz, kochasiu, trochę mi żal umierać, lecz pocieszam się, że trzeba!...

Usiłując rozchwiać tę pewność śmierci, chociaż sam już wierzyłem słuchając mówiącego o tem z taką pewnością, rzekłem:

Mówisz jak karawanarz, Stefek, wstydy się!... Widzisz, Tobie tak wypada mówić, boś ci tego — odpowiedział — ale i ty na mnie tak patrzysz jak na nieboszczyka...

Dosiadłem konia i pojechałem wśród bzykających kół...

Ledwo dotarłem do III-go baonu, zwanego „Bałuckim”, gdy otrzymałem wiadomość że kpt. Pogonowski ranny. Natychmiast wróciłem... Straszna to była droga... bolszewicy falami atakowali oddziały nasz na bagnety!...

Zastałem kpt. Pogonowskiego rannego kulą karabinową w brzuch jak przekazywał dowództwo baonu por. Boskiemu i wydawał ostatnie bojowe polecenia, wyjaśniając i tłumacząc sytuację... Po pół godzinie zupełnie przytomny (nie stracił też do końca) powiedział do mnie:

— Waler, teraz pomóż mi nawiązać kontakt z niebem, jak ty często mawiałeś!... Niech odejda

Okręczki ślubne

wszystkie fasony, zegarki Zenith
Omega, Longinus w dużym wy-
borze, platery korblina, Fra-
geta i inne najtaniej kupić można
Brzezińska 10, Jan Placek

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dziś walczą następujące pary:

- 1) Swaton (Czechosł.) — Wildman (2ya zap.)
2 i 3 para decydująca.
- 2) Karsch (Niemcy) — Petrowicz (Syberja)
- 3) Jago Jan (Estonja) — Weinura (Mandżurja)

poza tem bogaty program całego zespołu cyr-
kowego.

WALKI FRANCUSKIE W CYRKU

Przebieg 51-go dnia turnieju był nastę-
pujący: W I parze (Pinecki—Petrowicz) o-
siągnięto wynik nierozstrzygnięty, w II (Za-
wisza—Weinura) zwyciężył Weinura po 12
min., w II (Bajer—Wildman) walczone bez
rezultatu i w decydującym spotkaniu IV pa-
ry Jago zwyciężył Swatona po 18 minutach.

wszyscy. proszę. Zostań ze mną przez chwilę...

I po nawiązaniu tego kontaktu oddał czystą,
rycerską duszę Bogu...

Spełniłem jego polecenie: ciało zostało odesła-
ne do Łodzi.

A baon jego krwawił i walczył dalej aż do
zwycięstwa...

Bolszewicy tymczasem za wszelką cenę usiło-
wali zająć Nieporęt, aby mogli wycofać oddziały,
które zagalopowały się pod Warszawę.

Kpt. Benek Pęczkowski z garstką naprawdę
bohaterów trzymał się we wsi jak łupinla na
falach morskich. Widziałem, jak zalewało go mo-
rze bolszewickie. Już nie mógł strzelać: przychodzi-
ło do walki wręcz, oko w oko. I to kilkakrotnie...
Rozwścieczeni bolszewicy usławszy setkami trupów
i tysiącami rannych przedpole Nieporętu, nareszcie
zawali wieś...

Lecz kpt. Pęczkowski już przedtem dał roz-
kaz odwrotu ludziom z poleceniem kontrataku za
pół godziny. Sam jeden zaś został przy karabinie
maszynowym, aby stawić czoło fali... I rzeczywiście
przez chwilę zatrzymał napór wściekłych bolszewi-
ków. (A szły pułki „putiłowskich” robotników —
komunistów). Gdy wystrzelał naboje i zniszczył ka-
rabin maszynowy granatem ręcznym, oparty o ka-
picę przydrożną, nie dał się wziąć do niewoli i
atakujących go bolszewików przez dłuższy czas
odpierał bagnetem. Nareszcie fala pokryła go. Ob-
darli ciało z ubrania, zrabowali wszystko, pokłó-
li bagnetami i strzelali do trupa już... Kontratak
jednak prowadzony przez sierżanta wyparł ich
ze wsi. Ponieważ jednak i na skrzydłach nasi posu-
nęli się naprzód, musieli bolszewicy cofnąć się na
całej linii...

Kpt. Pęczkowski spełnił zadanie. Z
tego dwóch kompanii 2-ych zabitych i 15-tu
rannych...

Z idacym do ataku na wieś Mokre
III-im baonem przyszedłem do Nieporętu.

Przedpole wsi przedstawiało okropny
widok: setki trupów, całe zwały, pełno ran-
nych, łęki i błaganie o pomoc... A we wsi le-
żał pod kapliczką nagi, uśmiechnięty, skłuty
jak Longinus, kpt. Benek, otoczony jak wień-
cem ciałami wystrzelanych przez niego bol-
szewików... Ukłękłem przy nim i łzy mi po-
spływały po twarzy. Nie żył... Requiem aeter-
nam...

— Kapelanie — rzekł mi jeden z podo-
oficerów — nie czas na czułości. Tak chciał-
bym zginąć. To tylko Benek tak potrafi...

Zdzieli czapki, przeżegnali się, w niele-
dnym oku zaszkliła się łza i poszli dalej do
ataku...

Pod Mokrem plut. Rozenblatt, z I-go
baonu otrzymał rozkaz za wszelką cenę utrzy-
mać wzdórze przede wsią. Długo odpierał
atak Wreszcie bolszewicy zajęli wzdórze

ale po wybijeniu wszystkich jego obrońców.
Kontratakem wyparliśmy ich. Na gorce le-
żał zabity plut. Rozenblatt z karabinem w rę-
ku. Nie zszedł z pozycji...

Napróżno bolszewicy usiłowali w za-
ciekłych kontratakach wyprzeć nas z zaję-
tych stanowisk i powstrzymać parcie nasze-
go frontu — wszystko rozbiło się o nasze ba-
gnety. Zwycięstwo było nasze i nie pozwo-
liliśmy sobie go wyrwać.

Dobrze zgrupowana artyleria ciężka i
polowa dokonała dzieła zniszczenia wroga i
dodała nowego animuszu piechocie. Huraga-
nowy ogień był taki, iż ziemia drżała w po-
sadałach. Zaczęła się paniczna ucieczka „Kra-
snoarmiejców” po ostrzeliwanych drogach i
polach.

Lotnicy nasi dopełnili miary zniszcze-
nia. A nasi strzelcy z piękną radością na u-
stach bagnetem pomagali uciekać i „dodawa-
li fantazji” do lepszego chodu, czy biegu. Jak
mówili...

Popołudniu inicjatywa była zupełnie
w naszym ręku...

Dowództwo sowieckie postawiło wszy-
stko, na kartę: rzucono w wir walki najlep-
sze komunistyczne oddziały. Pułki peters-
burskie i nawet „pułk czerwonych dzieci
Łodzi i Dąbrowy” (?). To doprowadziło po-
prostu do szalu naszych chłopców. Z oddzia-
łów tych nie pozostała żywa noga... Przy-
znać trzeba, że pułki te walczyły dzielnie,
choć podobno z tytu „pilnowały” ich od-
działy, złożone z Chińczyków i Łotyszów?...
Zniszczono te oddziały walka na bagnety i

zmieciono z powierzchni jak wiatr zmiata
liście...

Przed wieczorem bolszewicy zaczęli
odwrot na dobre: skwitowali z walki i z na-
dziei zajęcia Warszawy...

Późno w noc leżałem na mokradłach
na północny zachód od Radzymina. Nikt nie
spał. Było chłodno i głodno. Ognia nie wol-
no palić. Każdy z nas wiedział że stoi wobec
nowej walki i że role się zmieniły: teraz my
gonić będziemy!

Sztemem opowiadano sobie epizody
przeżytego dnia.

Potem rozdawano amunicję i przydzie-
lano przybyłych z Łodzi ochotników do po-
szczególnych kompanii...

Tyłu nowych ludzi, a dobrych znało-
mych. Witali mnie wszyscy, bo któż mnie w
Łodzi nie...

Tytania, odpowiedzi, powitania, dowci-
py, żarty...

A o kilkadziesiąt kroków nasze czuiki
wypatrula nieprzyjaciela i zapewniała bez-
pieczeństwo...

Każdy był zmęczony: uczucie jednak
odniesionego zwycięstwa starczyło za sen,
jadło i odpoczynek...

Tak do świtu przeczekaliśmy noc.
A nazajutrz rano marsz naprzód na no-
we zwycięstwo.

Warszawa wolna! Zwycięstwo!
Bolszewicka fala odpływała!

Ks. Walery Olesiński.

Proboszcz 10-ej dywizji piechoty
b. kapelan 28-go pułku Strz. Kan.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Konferencja prasowa w prezydium Rady Ministrów.

(wp) Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu
odbyła się w prezydium rady ministrów kon-
ferencja prasowa, podczas której p. premier
wygłosił dłuższe przemówienie, obrazując
stan finansowy państwa, możliwości kredy-
towe, wpływające z pożyczki amerykańskiej oraz
zamierzenia rządu w kierunku uruchomie-
nia przemysłu krajowego w najszerzym za-
kresie i potanienia kredytów krajowych.

Powrót min. Skrzynskiego.

(wp) Wczoraj rano powrócił do War-
szawy p. minister spraw zagranicznych Ale-
ksander Skrzynski, powitany na dworcu
przez dyrektorów departamentu oraz wyż-
szych urzędników ministerstwa spraw za-
granicznych.

Podróż inspekcyjna min. Janickiego.

(wp) W dniu dzisiejszym pan minister
rolnictwa Janicki udał się w celu zaznające-
nia się z położeniem gospodarczym połud-
niowo-zachodniej części Rzeczypospolitej.
Pan minister zwiedzi: Poznańskie, ka-
liskie, G. Śląsk; Śląsk Cieszyński oraz zacho-
dnia Małopolskę.

W podróży towarzyszyć będą p. mini-
strowi: dyrektor departamentu Dikier, na-
czelnik wydziału produkcji roślinnej p. J.
Hewell oraz sekretarz p. J. Zycki. Pa mini-
ster powróci do Warszawy około 5 kwietnia
r. b. Podczas nieobecności p. ministra rol-
nictwa Janickiego zastępować go będzie se-
kretarz p. J. Raczyński.

Dlegacja Stow. wierzycieli u p. marszałka Senatu.

(wp) Pan marszałek senatu Trampczyński
przyjął dzisiaj delegację stowarzyszeń
obrony wierzycieli w składzie pp. dr. Kazi-
mierza Czarnika, kuratora listów zastaw-
nych towarzystwa kredytowego ziemskiego p.
Karola Więckowskiego, kuratora listów za-
stawnych towarzystwa kredytowego mie-
jskiego p. Wacława Lubicz-Zaleskiego, przed-
stawiciela wierzycieli b. żołnierzy pruskiej.

TELEGRAMY.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA.

WARSZAWA 21-3 (PAT) Dnia 31
marca r. b. rozpoczyna się w Brukseli mie-
dzynarodowa konferencja kolejowa dla usta-
lenia bezpośrednich tarw osobowo-bagażo-
wych komunikacji pomiędzy Anglią, Belgią i
Francją a Polską z tranzytem przez Niemcy

oraz pomiędzy Anglią, Belgią i Francją a Li-
twa, Łotwa i Estonja z tranzytem przez
Niemcy i Polskę.

W konferencji wezmą udział delegaci
polskich kolei państwowych.

COOLIDGE O KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

NOWY JORK 21-3 (AW) Prezydent Coolidge,
według informacji prasy amerykańskiej, uważa
drugą konferencję rozbrojenową za możliwą.

Rząd stanów powiadomił niektóre frakcje kon-
gresu że Stany Zjednoczone nie porużą na tej konfe-
rencji kwestji rozbrojenia, i że Niemcy nie wezmą
udziału w tej konferencji.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie chce wystę-
pować z inicjatywą w kwestji, która mogłaby stać
się przedmiotem wejścia w kolizję z międzyojusz-
niczą komisją aljańską do spraw kontroli w Niem-
czech.

DAVES PRZECIW SENATOWI.

WASZYNGTON 21 (PAT) Wicepre-
zydent generał Daves postanowił wszcząć
kampanję na rzecz reformy senatu, któremu
zarzuca jałowość i uprawnianie obstrukcji.

Generał wystąpi w 6 miastach z wiel-
kimi mowami przeciwko senatowi.

TRZESIENIE ZIEMI W CHINACH.

BERLIN 21-3 (PAT) „Local Anzeiger”
donosi: Według donieszeń iskrowych z Szangha-
ju, wydarzyła się w zachodniej części pro-
wincji Yunan, straszliwa katastrofa trzęsie-
nia ziemi. Miasto Te-Li-Tsu, liczące 80 ty-
sięcy mieszkańców, zostało zupełnie znisz-
czone. Podczas katastrofy rozgrywały się
przeróżające sceny. Liczby zabitych nie moż-
na było dotychczas ustalić. Dzielnica cu-
dzoziemską w Te-Li Tsu podobno ocalała.

KATASTROFA LOTNICZA W TURCJI.

RZYC 21-3 (PAT) Jak donosi „Il Mon-
do”, w Turcji wydarzyła się katastrofa lotni-
cza, spadły mianowicie dwa samoloty jeden
po drugim, przyczem dwa oficerowie ponieśli
śmierć na miejscu.

Z ostatniej chwili.

PRZYJAZD MIN. SIKORSKIEGO DO ŁODZI.

Wczoraj o godz. 9.45 wieczorem przy-
był do Łodzi minister wojny p. Władysław
Sikorski dla wzięcia udziału w uroczystości
odsłonięcia tablicy, ufundowanej ku czci nie-
znanego żołnierza. Uroczystości odsłonięcia
tablicy rozpoczyna się dziś, w niedzielę o
godz. 10 rano.

Pan minister Sikorski wraz z adiutan-
tem zajęli apartamenty w Grand Hotelu.

Przemysł i handel. Wielka wystawa kwiatowa w Holandji.

„Mekk kwiatów”.

PODWYŻSZENIE CENY WEWNĘTRZNEJ CUKRU.

(—) Jak się dowiadujemy, p. minister skarbu i premier Grabski zgodził się na podwyższenie ceny cukru na rynku krajowym o 5 złotych na worku 100-kilogramowym, a za tem do wysokości 70 złotych, co razem z akcyzą daje cenę worka cukru 105 zł.

Podwyżka ta nie odpowiada całkowicie postulatów sfer przemysłu cukrowniczego, które domagały się podwyższenia ceny cukru o 10 złotych na worku, w każdym jednak razie łącznie z innymi ulgami, przyznane mi przemysłowi cukrowniczemu oraz kredytami, jakie uzyskał niedawno w Anglii, stanowi to znaczny krok na drodze do ułatwienia rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej.

O ile chodzi o interesy konsumentów, podwyżka ta jest tak nieznaczna, że w budżecie przeciętnego obywatela nie odegra żadnej prawie roli.

Nowa cena cukru oficjalnie zatwierdzona ma być w tych dniach.

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

(—) W ostatnich numerach „Dziennika Ustaw i Rozporządzeń” 24, 25 i 26 ukazały się między innymi następujące ustawy i rozporządzenia.

Nr. 24. Rozporządzenie o pewnych drobnych uzupełnieniach taryf towarowych na liniach wąskotorowych i normalnych.

Nr. 25. 1) Statut rady spirytusowej. 2) rozporządzenie o przyjmowaniu na poczet podatku majątkowego listów zastawnych TKZ. w Warszawie (w ogólnej sumie 25 mil. zł.). TKZ. we Lwowie (w ogólnej sumie 12,500 tys. zł.) i Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie (6,250 tys. zł.). 3) rozporządzenie o procentach za zwłokę od nie spłaconych w terminie kredytów na pobór wyrobów tytoniowych (w wysokości 15 proc. w stosunku rocznym). 4) rozporządzenie o cenach sprzedażnych spirytusu i wódek monopolowych i 5) rozporządzenie o ulgach celnych, postanawiające, że śledzie solone opłać się do od ciężaru brutto za potrąceniem ciężaru zewnętrznego opakowania.

Nr. 26. 1) Ustawa z dn. 18 lutego 1925 o Radzie opieki społecznej. 2) konwencja pocztowo-telegraficzna polsko-rosyjska podpisana w Moskwie dnia 24 maja 1923 r., 3) zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o wyłączeniu gruntów na rzecz rozszerzenia stacji Ciechanów. 4) rozporządzenie o kredytowaniu należności celnych. 5) rozporządzenie o wykonaniu ustawy z dn. 4 lutego 1925, uzupełniającej ustawę o monopolu tytoniowym (kwestja pracowników b. fabryk prywatnych) i 6) nowa taryfa pocztowa i telegraficzna (za list, wykryt wagi do 20 gramów jak poprzednio — 15 groszy w obrocie wewnętrznym. 30 groszy w obrocie zagranicznym, za kartę 10 groszy, zaś w obrocie zagranicznym 18 groszy; opłata za słowo depeszy została podniesiona z 8 do 10 groszy, najmniejsza opłata za depesze 1 zł.).

TRANZYT PRZESZ POKSKE.

(—) W dniu 27 bm. rozpoczyna się w Wrocławiu międzynarodowa konferencja kolejowa w celu ustalenia bezpośrednich taryf towarowych pomiędzy Niemcami a Rumunią z uwzględnieniem przewozów tranzytowych przez Polskę.

W konferencji weźma udział przedstawiciele polskich kolei państwowych.

ZAKUPY CUKRU DLA ROSJI.

(—) Przemysłowcy cukrowniczy zawarli z sowiecką misją handlową transakcję na 14,500 ton cukru po cenie 17,75 fnt. ang. za tonne. Warunki dostawy są następujące: dostawa natychmiastowa; zapłata 50 proc. akredytową i 50 proc. 6-cio miesięcznymi wkskami misji handlowej sowieckiej w Warszawie prócz 6 proc. za dyskonto w stosunku rocznym. Jednocześnie dowiadujemy się, że ta sama misja nabyła w Czechach 65,000 ton i w Niemczech 28,000 ton cukru.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 21 marca 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Franki Franc. 26,975

Cudzoziemcowi, który posłyszawszy coś o Holandji, natychmiast przychodzi na myśl jej kojarzone ludowe, wiatrakie, stare malownicze miasta, oraz... jej kwiaty.

Bezwątpienia Holandia w zupełności zasługuje na nazwę „ogrodu Europy”, a tembardziej tej wiosny przysługuje jej to miano. 13 bm. została otwarta w Heemstede pod Haarlem, w centrum państwa kwiatów cebulkowych Europy, między-narodowa wiosenna wystawa kwiatów, wystawa o takim znaczeniu — w dziedzinie kultury ogrodniczej — jakiej dotychczas jeszcze nie było.

Teren wystawy obejmuje 20 hektarów znanego ze swych pięknych okolic parku „Groenendaal”, który dzięki swym trawnikom, laskom i stawom, już sam przez się zasługuje na zwiedzenie.

Leż tam, gdzie obecnie park przez pokrycie jego terenu w sposób prawdziwie artystyczny znanymi, a z nowymi wiosną kwitnącymi roślinami, zdolano wyczarować bajkę.

Poza wzmiankowaną wystawą, która umocni nam wszelkie gatunki roślin cebulkowych, bulwiastych i korzeniowych, zwiedzający znajdą w specjalnie w tym celu wystawionym budynku objętości 2400 metr. kw. sześć następujących po sobie wystaw.

W chwili obecnej znaleźć można na terenie zewnętrznym wystawy kwitnące krokusy, oraz wczesne narcyzy, podczas gdy pierwsza wystawa wewnętrzna (13-22 marca) przynosi w cieplarniach hodowane hjęanty, tulipany, narcyzy i bzy.

Kiedy nazewnątrz kwitną w pełni narcyzy, wówczas druga wystawa wewnętrzna (27 marca—5 kwietnia) da rośliny cieplarniane, cyklameny i goździki. Potem, jednocześnie ze słynnymi holenderskimi kwitnącymi polami roślin cebulkowych, w budynku wystawionym zostaną (11—19 kwietnia) w cieplarniach hodowane krzewy ozdobne i tulipany Darwina w najbogatszych odmianach.

Czwarta zewnętrzna wystawa (24 kwietnia—3 maja) będzie w zupełności urządzona przez hodowców belgijskich, którzy tym razem przywieżą do Holandji nie tylko swoje azalie i orchideje, lecz także i „Floralies Belges”. W czasie kwitnienia późnych tulipanów, dekoratory — artyści z pośród fachowców pokażą w gmachu wystawowym swoje płody, oraz urządzią pierwszą holenderską wystawę kwiatowej sztuki dekoracyjnej.

Wreszcie, po połowie maja, hodowcy goździków z Holandji, Anglii i innych krajów, łącznie z hodowcami róż z Aalsmeer, jeszcze raz przystąpią w bajkę wielki salon w pałacu „Flory” (15—21 maja).

Na terenie, przeznaczonym na zewnętrzną wystawę, zasadzone w przybliżeniu 3 miliony (3,000,000) cebulek, liczba, której zapewne nie można nazwać bagatelą.

Nie więc dziwnego, że wystawa ta zgromadzi mnóstwo cudzoziemców z krajów sąsiednich, jak Anglia, Belgja, Niemcy i Francja. Nawet z Ameryki przybędą delegaci tamtejszych „Gardenclubów”, podczas gdy reprezentacja hodowców z Czechosłowacji jest oczekiwana.

Podczas wojny światowej 1914—1919, Holandia, znajdując się pomiędzy walczącymi mocarstwami, przeżyła — aczkolwiek sama pozostała neutralna — z powodu swego centralnego położenia, ciężkie, bardzo czasy, kiedy przyjmowała gościnnie tysiące cudzoziemców, chociaż sama zaledwie posiadała najniezbędniejsze artykuły, a nawet teraz jeszcze znajduje się pod uciskiem panującego kryzysu handlowego.

Tembardziej zasługuje na uznanie, że daje ona próbę, nowego ducha przedsiębiorczości, ośmielając się, w tych czasach, stwarzać taką wystawę.

Oby danemu było Powszechnemu Związkowi dla hodowli kwiatów, który organizuje to przedsięwzięcie osiągnąć z powodzeniem swój cel, a mianowicie: a) wskazanie laikowi, jakie rezultaty osiągnąć można przez hodowlę kwiatów i jak się je osiąga, oraz b) wykazanie fachowcowi głównie za granicą — jaka jest produkcja Holandji.

W każdym bądź razie pewnem jest, że tysiące, tysiące osób zwiedzi tej wiosny Holandję, tę „Mekkę kwiatów” 1925 roku.

Nie wątpliwe, że i polskie sfery ogrodnicze, oraz municypalność zainteresują się tą jedyną w swoim rodzaju wystawą i wydelegują swych przedstawicieli w celu zapoznania się z najnowszymi zdobyczami hodowli kwiatów, oraz krzewów ozdobnych.

Prospekty wysyła, oraz wszelkich informacji udziela, między innymi i w języku Esperanto, sekretariat wystawy, której adres brzmi:

Internationale Bloemen Tentoonstelling, Heemstede — Haarlem, Holandia.

Nietakt plutokracji.

Nie wszystkim może wiadomo, że w Łodzi istnieje t. zw. „Klub z 1886 roku” zwany inaczej „klubem miliardarów”.

Z samej nazwy powyższej instytucji łatwo w się domysleć, kto do niej należy.

Rozumie się, że większość stanowią tam plutokraci, będący potomkami tych, którzy stosunek niedawno w trepach i z fajką, w zębach przy wędrowali z „Vaterlandu” mając za cały majątek kozę, grubą Bertę czy Gertrudę, z czerwonymi rekoma, tudzież kupę obdartych i mocno koszlanych „kinderków”. Trochęliwa opieka rządu rosyjskiego jak również umiejętnie chodzenie koło swych interesów sprawiły, że goście z nad Szprewy zaczęli u nas szybko porastać w pierze i czuć się tak, jak na własnych śmieciach.

Z biegiem czasu sprytni przybysze wzgardziwszy „polskim tłumem”, zapragnęli odseparować się od niego w życiu towarzyskim i w tym celu stworzyli wyżej wzmiankowany klub, którego lokal urządzony z niezwykłym komfortem zaścianiał bogactwem i przepychem wszystkie lokale łódzkie.

Członkowie klubu mogli sobie na wszystko pozwolić, gdyż dzięki nieuzasadnionemu poparciu jakiegoś mimowoli doznawali nawet od rządu polskiego (kredyty na uruchomienie przemysłu) powodowało im się świetnie.

Nagle zażądano od „Klubu miliardarów” małej przysługi: oto z racji przyjazdu p. marszałka Rataja i p. generała Sikorskiego proszono o udzielenie

lokalu klubowego dla celów reprezentacyjnych.

Wbrew wszelkim przewidywaniom p. prezes klubu odmówił prośbie przedstawicieli miasta, aby jak mówili „nie stwarzać precedensów”.

Widać z tego, że członkowie Klubu Miliardów uważają, że nawet p. marszałek Sejmu jest dla nich zbyt mało znaczącą osobistością, aby można go było przyjmować w lokalu, który najwidoczniej nie jest stworzony dla Polaków w ogólności, a dla władz polskich w szczególności.

Ciekawym tylko, jakby się zachowali członkowie klubu, gdyby tak p. prezydent „Reichstagu” chciał skorzystać z gościnności łódzkich miliardarów.

Jak zaś było przy wszelkich przyjęciach władców z nad Wołgi — o tem nie chcemy wspominać. Jak twierdzą złośliwi p. miliardarzy po każdej wizycie „genierał-gubernatora” czy innej „figury” przez kilka dni narzekali na ból w krzyżach od ciągłego zginania przy biciu wiernopoddańczych pokłonów.

I tacy mają teraz czelność odmawiać prośbie przedstawicieli miasta o korzystanie z lokalu klubowego! Czy społeczeństwo polskie nie powinno zareagować na podobne lekceważenie władzy?

Czas wielki aby dać poznać tym panom, że nie oni są panami tej ziemi i że my mamy prawa domagać się od nich szacunku dla naszej władzy.

Esperacz.

DEWIZY.

Belgja 26,325
Holandia 207,35
Londyn 24,84
Paryż 26,975
Praga 15,43
Szwajcaria 100,19
Sztokholm 140,05
Wiedeń 73,11
Włochy 21,13

AKCJE.

Bank Dyskontowy 725—750 Bank Handlowy

7,00—7,05 Bank Handlowy P. 3,50 Bank Przem. Lwów 0,36 Bank Zachodni 2,10—2,15 Bank Zjedn. Ziem 2,05 Bank Spółki 11,00—11,25 Zgierz 1,10 Elektryczność 3,15—3,25 Boweri 1,20 Siła 0,42—0,43 Chodorów 4,05 Czersk 0,62 Michałów 0,43 Cukier 3,70—3,75—70 Firlej 0,60—0,65 Łazy 0,25—0,30 Węgiel 3,05—3,00 Fiszner 4,05—4,75 Lilpop 1,00—0,98 Modrzejów 5,10—5,15—5,05 Norblin 1,09 Parowoz 0,66—0,67 Ortwein 0,45—0 47 Rohn 0,66 Ostrowiec 2,10—2,25—2,20 Rudzki 2,08—2,04 Zawiercie 19,00 Starachowice 2,28—2,34—2,30 Zyrardów 11,70—12,00—11,90 Ursus 1,95—2,05 Borkowyński 1,58—1,65 Zieleniewski 14,50 Syndykat 3,00

NA MARGI ESIE

Wszechkomunizmu.

Sami nie wiemy co... śmy stracili! Poucza nas o tem „historyczny” telegram wysłany właśnie około 19 hm. przez francuską parlamentarną frakcję komunistyczną do Sejmowego Klubu Komun. z powodu rozpoczynającego się właśnie procesu przeciwko pos. Łanuckiemu:

Rzeczpospolita Polska, powstała dzięki zwycięstwu sprzymierzonych imperialistów, powołała do życia nie Polskę wolną i niepodległą, lecz Polskę, będącą w niewoli u imperializmu i militarystyki francuskiej. Przy pomocy kapitalistów i obszarników, którzy objeli władzę po Piłsudskim, Rząd Grabskiego gnebi robotników, chłopów i mniejszości narodowe, ustalając w całym kraju haniebną system białego terroru... W Izbie Francuskiej i w całym kraju demaskować będziemy zbrodnie kapitalistycznych kapturów polskich. Bedziemy walczyć celem pchnięcia wszytkich pracujących do akcji przeciw wyrokowi śmierci, zawieszonemu nad głową tow. Łanuckiego.

Zatem zdaniem komunistów — gdyby nie „buen retiro” p. Józefa Piłsudskiego w Sulejówku...

Przy tej sposobności, zapytujemy się czynniki miarodajne, czy 19 hm. była jakaś antyquu modo galówka, że kilkudziesięciu żydów wywiesiło flagi na swych domach?

Czy wolno tak, jak kiedyś kto chce postępować z flagą państwową?

WIADOMOSCI Z KRAJU

ZYCIE BAGINSKIEGO I WIECZORKIEWICZA W WIEZIENIU.

(k) Baginski siedzi, jak wiadomo we Wronkach, w Poznańskim. Jest to ciężkie więzienie, w którym; jeszcze z czasów niemieckich pozostał niezwykle surowy rygor. Samo więzienie gdzie mieści się do tysiąca największych przestępców i zbrodniarzy ma wygląd średniowiecznego ponurego zamczyska. Cele przestępców małe, wąskie o maleńkich oknach obitych blachą.

Wszyscy „pensjonarze” muszą o 8 wieczorem kłaść się spać i wstawać o 6 rano.

Pożywienie zdrowe, lecz skromne. Praca ciężka. Za najmniejsze uchybienie — obostrzony rygor a lochy. Dyscyplina i subordynacja wielkie.

Spaceruje krótkie pojedynczo lub maleńkimi grupkami. Listy są ściśle kontrolowane. Książki w wolnych chwilach do czytania (umoralniające) zawsze uważnie przeglądane. Widywanie się ze znajomymi (przyjezdnymi) bywa b. rzadkie.

Baginskiemu Wronki mocno się nie podobają. Wychodzi ogromnie ale nie stracił nadziei na — wydobycie się na wolność

Pisuje ciagle listy błagalne do rozmaitych swych przyjaciół, aby go „ratowali”. Ostatnio długo też konferował z kuzynką czy żoną; dopuszczoną do widzenia się z nim.

Pilno mu bardzo na wolność i próbował już — ucieczki, bardzo zresztą dobrze obmyśloną, lecz z Wronek niełatwo uciec, nawet takim jak on konspiratorom. Narobił sobie tylko dużo kłopotu.

Z Wiczorkiewiczem Baginski często koresponduje i zawsze wlewa węg otuchę, dodaje mu nadziei.

Zawiadomiony o planach wymiany, wyczekał tej chwili z wielką radością i niepokojem. Często nie sypia po nocach. To się ożywia, to znów wpada w melancholię i zadumę a każde pukanie do drzwi przysparza go o nerwowy dreszcz.

—o—o—o—

Legjonowi humoryści.

Związek Legionistów Polskich uczcił osobną odezwa imieniny J. Piłsudskiego. Czytamy tam, że J. Piłsudski jest „symbolem Wielkości Narodu, Genjuszem polskiej myśli politycznej, ...nowej wielkiej ery w życiu Narodu... skoku od Polski szlacheckiej poprzez półtora wieku niewoli ku Polsce demokratycznej” i t. d. Dosłownie tych hiperbolicznych uwielbień nie przytaczamy, by nas nie podejrzewano, że chcemy ośmieszyć sentyment piłsudczyków.

Czytamy dalej: „Odsunięcie Piłsudskiego... to sztandar Polski Odrodzonej zerwany z masztu Rzpli i schowany do lamusa wspomnień”. — „Odsunięcie Piłsudskiego jest... triumfem odnowałego ducha rozkładu który w 19

Neudale przedsięwzięcia żydowskich dezertarów

PRZEZ TATRY CHCIELI SIĘ DOSTAĆ DO... PALESTYNY.

Organa policji politycznej w Krakowie wpadły w ostatnich dniach na ślady organizacji żydowskiej, która miała na celu wysłanie pobożnych żydów poza granice państwa przez ominięcie przepisów paszportowych i zmylenie czułości władz polskich. Szczegóły, jakie wyszły na jaw w toku dochodzeń przeciw ujętym „uciekinierom”, są niezwykle znamienne dla stwierdzenia chytrłości i przebiegłości żydów, którzy dla dopięcia celu wpa-
dały na fantastyczne wprost metody taktyki.

Według wyników śledztwa policyjnego, zbiegła kilka dni temu do Krakowa grupa młodych żydów rzemieślników z okolic Tarnopola, Sanoka i Lwowa. Pełniąc pasażerowie w czasie kilkudniowego pobytu w naszym mieście sprawili sobie turystyczne ubrania i zwrócili się do Towarzystwa Tatrzańskiego z prośbą o wpisanie ich na członków Towarzystwa, wpłacając przytem wkładki na rok 1925. „Turyści”, uzyskawszy legitymacje członkowskie, wyjechali do Zakopanego, gdzie zgłosili się w biurze policji, prosząc o wydanie im, jako członkom Towarzystwa Tatrzańskiego, przepustek granicznych. Zaznaczyli bowiem należny, że w myśl układu polsko-czeskiego w sprawie Jaworzyny, osoby

należące do towarzystw tatrzańskich otrzymują przepustki graniczne ważne na przeciąg 3 dni, które władze czeskie przyjmują jako dowody, wystarczające do przekroczenia granicy czeskiej, celem urządzenia wycieczek górskich.

Ponieważ grupa żydowskich turystów wydała się policji zakopiańskiej mocno podejrzana — tem więcej że już kilka dni temu inne towarzystwo karkociażnych taterników przeszło granicę i mimo upływu trzydniowego terminu przepustek nie zwróciło — przeto wycieczkowców zatrzymano i odesłano do Krakowa. Wzięci w ogień krzyżowych pytań organów śledczych, tłumaczyli się początkowo, że chcieli urządzić wycieczkę w Tatry; po dłuższej indagacji zeznali, że wyjeżdżali się do Palestyny, jednak dla braku funduszy na zapłacenie taksy paszportowej, chcieli przedostać się zagranicę tańszym sposobem.

Aresztowanymi są:

- 1) Leib Jakób Katz,
- 2) Mordko Leib Wechsler,
- 3) Jakób Roth,
- 4) Leib Samuel Zwillinger.

Działania moskiewskich prowokatorów.

Z różnych stron kraju napływają do Warszawy jednobrzmiące wiadomości o znacznem ożywieniu się akcji komunistycznej w Polsce. To samo twierdzą raporty i źródła urzędowe.

Polityka sowietów nie ukrywa bynajmniej, iż jednym z sołuszników, na którego stawia i liczy, jest ruch rewolucyjno-bolszewicki we wszytkich krajach europejskich. Ruch ten stara się Moskwa podsycać wszelkimi siłami, nie żałując złota i nie szczędząc energii na wyszkolenie agitatorów i szpiegów których następnie rozsyła do obcych państw

Polska, zagradzająca sowiętom drogę do Europy zachodniej, stanowi przedmiot specjalnego zainteresowania i specjalnej akcji bolszewików moskiewskich. Dotychczasowe fiasco wysiłków komunistycznych w naszym kraju nie zniechęciło aranzatorów. Dają się zauważyć że im energiczniej Polska likwiduje bandy dwwersyjne na pograniczu z sowiełami, tem żywsze tempo przybiera akcja bolszewicka wewnątrz kraju.

Agitatorzy sowiecy rzucili się ostatnio na związki zawodowe, zwłaszcza żydowskie i t. zw. klasowe i korzystając z ich legalnych form — znoszą tu swe bolszewickie „Jasceiki” by rozwijać nielegalną antypaństwową robotę.

W szczególności — szpiegów i agitatorów komunistycznych usiłują opanować organizacje pracowników kolei, poczty i telegrafu. Ulubiona to i wypróbowana metoda bolszewicką

Poczta, telegraf a przede wszystkim kolej są nerwem życia społecznego i państwo-

wego. Gdy się je wstrzyma w biegu, gdy przerwie się kontakt kraju ze stolicą, dezorganizuje się naskutecznie życie wewnętrzne. Wytwarza to anarchię, tak świetny grunt dla emisariuszy krwawej Moskwy.

Zbliża się wiosna i złączony z nią przednówek najtrudniejszy moment aprowizacji armii i wielkich środowisk przemysłowo-handlowych. Przerwanie w takiej chwili dowozu żywności — mogłoby narazić kraj na duże wstrząśnienia. Do tego zmierza akcja komunistyczna w Polsce. Ale też dlatego właśnie nie czujemy się w obowiązku przestrzec kolejarzy polskich przed robotą farbowanych lisów bolszewickich. Bada oni niewątpliwie próbowali wystąpić w roli obrońców interesu ekonomicznego pracowników kolejowych, by upiec przy tem swoją polityczną pieczęć, by podminować i zdeorganizować nasze życie.

Wskazana jest najszybciej idąca czynność i ostrożność! Agitatorom tym należy uważnie patrzeć na ręce.

Najszybsze masę uprzedzić należy z góry o sieciach, jakie usiłują zarzucić prowokatorzy moskiewscy na polską klasę robotniczą korzystając z jej trudnego położenia, wywołanego kryzysem gospodarczym i bezrobociem. Udana, nieszczerza i nie bezinteresowna troska o los robotnika nie powinna nikogo wprowadzić w błąd Stoimy poprostu wobec ofensywy wiosennej bolszewików na spokój i ład polskiego życia. Nie wątpimy, że uświa domiony robotnik polski, że patriotyczny kolejarz odeprze z całą energią ten atak komunistyczny.

w. doprowadził Polskę do rozbiorów i niewoli...

Wiadomo że p. Piłsudski usunął się sam z armii, by nie „bronić tych panów”, jak przed 2 laty wyraził się o rządzie wielkości polskiej.

Ale oto przychodzą ustępy, w których jest mowa o powstaniu tego rządu. Oto najszybsze soczyste zdanie:

„Dzień narodzin rokoszu lanckorońskiego był dniem tragicznego zwycięstwa prywaty i zaciętrzewienia partynego nad rozumem stanu; zmartwychwstania i wkroczenia na widowie polska — znanego naszej historii — widma anarchii, niszczytelstwa, klęski narodowej i upokorzeń.

Do dnia dzisiejszego pełno w Polsce śladów żrącego brudu moralnego, naniesionego obficie w pamiętne dni cynicznego krzyżowania Polski przez zbiorowego Judasza z Lanckoroną”.

„Dzisiaj... myśl polityczna Polski jest kształtowana nadal przez naturalnych następów winowalców rozbiorów, zdemoralizowanych w służalstwie zaborcom nikczemników” i t. d...

Byłoby zbyt cieżko dodawać do tych skubraców jakikolwiek komentarz. Traktuj-

wać je trzeba z humorem. Zanotowaliśmy je tylko dlatego, by ci czytelnicy, którzy jeszcze mieli jakie wątpliwości, zrozumieli dlaczego p. Piłsudski nie załmuje mielska „na maszcie Rzeczypospolitej”.

Polska jest poprostu zbyt poważna, by mogła zrozumieć ten mimowolny humor, w jaki starała się pogrążyć p. Piłsudskiego jego wielbicieli. I nie rozumie języka, jakim p. piłsudczycy przemawiała.

Megalomanja czeska.

„Nar. Demokracie” zamieściła artykuł atakujący w sposób niesłychany Polaków. Według bowiem p. J. V. Polacy to w 75 proc. analfabeci, nauczyciele polscy to wysłużeni kaprale przez rok lub dwa kształceni w gimnazjum, inspektorowie szkolni z maturą należą do wyjątków itp. Te brednie sprostował i skarcił katolicki „Cech”. Jednakowoż i według niego naród polski, który dał światu Sienkiewicza, Mickiewicza, Paderewskiego i szeregi innych „vekdychu” stoi na „mnoho niższym” stopniu kultury, niż naród czeski. Z temi wytworami czeskiej megalomanji wiemy się zapoznać polscy chwalecy „obratymców”.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak żyją karły?

§) Ludzie zawsze objawiali zainteresowanie olbrzymami i karłami. Amerykański „król humbugów”, słynny Phineas Taylo Barnum, w swoich pamiętnikach oświadcza, że popularność swoją w Ameryce zdobył i ugruntował dzięki wystawianiu na widok publiczny za opłatą karła, który nosił nazwisko „general Tom Thumb”.

Rzecz oczywista, że wśród karłów istnieją różnorodne typy. Główna grupa wśród nich stanowią ludzie ułomni, a druga z kolei grupa są ludzie zbudowani normalnie, ale przedstawiający człowieka w miniaturze. Karły istnieją na całym świecie, ale najwięcej ich pochodzi z Węgier, tak, jak Holandia jest ojczyzną olbrzymów.

U nielicznej grupy karłów przyczyną ich karłowatego wzrostu są choroby gruczołu tarczycowego, u większości zaś przyczyną stanowią dziedziczne braki rodziców. Niektórzy z nich żyją nawet do lat 90, a sekcja zwłok ich nie daje w gruncie rzeczy pewnych podstaw do określenia przyczyny ich małego wzrostu. Częstość twierdzą, że karły pod każdym — także pod względem seksualnym — pozostają przez całe życie dziećmi, nie jest to jednak prawda. Żyją oni przeważnie takim samym życiem erotycznym, jak normalni ludzie. Jakkolwiek karły płci żeńskiej dopiero w 20 roku życia dochodzą do dojrzałości, to jednak żeńskie przedstawicielki tego typu są niemniej skłonne do miłostek aniżeli ich siostrzyce wyższego wzrostu. Nie różnią się także karły od normalnych ludzi swymi cnotami i namietnościami. Są wśród nich grzesznicy i święci, asceci i birbanci, cnotliwe lilie i kokietyjne róże.

Zawieranie małżeństw wśród karłów nie należy do rzadkości i nie są to bynajmniej małżeństwa pozorne.

Jeżeli karzeł żeni się z kobietą normalnego wzrostu, to dzieci będą miały wzrost normalny. Tak np. słynny karzeł Ulps ożenił się w 30 roku życia z kobietą, posiadającą wzrost normalny i dała mu ona dwoje normalnych dzieci syna, który został doktorem chemii i córkę. Karzeł ten przed kilkoma laty stracił żonę i obecnie jako 63 letni starzec myśli o ożenieniu się z 19 letnią panną.

Należy stwierdzić jeszcze jedną rzecz ogółowi nieznaną, a mianowicie, że wprowadzenie karłów do swym rozwoju fizycznym powstrzymane, ale ich rozwój umysłowy jest normalny. Da naturalniejszych kobiet karlic należał 18 letnia Szwedka, nie mająca 70 centymetrów wysokości, a ważąca 17 klg. Dziewczce to pracuje tak, jak każda dziewczyna w jej wieku. Zazwyczaj karły odznaczały się wesołością i dobrem sercem i cieszą się ze swego istnienia.

Z clowna — misjonarz.

(§) Reverend A. Philipps, który przez lat wiele działał na północnym wschodzie Kongo jako misjonarz i pierwszy pozyskał dla chrześcijaństwa lud karłów zamieszkujących w dziewiczych lasach Molombi, zjechał do Kapsztadu. Dziennikarzem przybyłym na jego powitanie, opowiedział Philipps dziwne i istotnie dzieje swego misjonarskiego powołania.

Dzieci cyrku, syn akrobaty i lino-koka, przejął od ojca zamiłowanie i zręczność w karkołomnych sztukach. W jednym z wędrownych cyrków zasłynął jako niezrównany clown.

— Nie miałem pojęcia o biblij — opowiadał Philipps dalej. — Raz jednak, gdy w obecności około 4000 widzów popisywałem się błazeńskimi sztuczkami na trapezie, doleciało mnie wołanie Boga. Bujałem właśnie w powietrze na wysokości 60 stóp i tam od razu w owej chwili zawarłem mój układ z Bogiem. Trwało to — pięć minut. Potem zszedłem z trapezu, złożyłem ukłon publiczności i oświadczyłem dyrektrowi, że opuszczam szeregi lino-koczków. Z powrotem do domu zasiadłem do studjów nad bibliją i po pewnym czasie zostałem misjonarzem.

Egzotyczna księżniczka Polka.

(§) Polska ma osobliwe szczęście: szumowiny z całego świata, dlatego tylko, że niegdyś należały do polskiego społeczeństwa, smutną wyrabiają nam sławę za granicą.

Paryż żywo interesuje się obecnie sprawą księżniczki perskiej, Mirza Kadża. Księżniczkę uwięzioną z powodu naciągania kupców paryskich na

Czy istnieje życie poza ziemią?

n) Problem zamieszkalności innych planet, poza naszą małą słońcowo ziemią jest — mam wrażenie — nowszego pochodzenia. Żadna z dawnych prymitywnych legend stworzenia nie o nim nie wspomina. Jest to zupełnie zrozumiałe. Gwiazdy, słońce, księżyc, nie były równe ziemi, uważano je za małe kule, świecące punkciki, których zadaniem jest migotać na sklepieniu niebieskim i doświecać człowiekowi światła. Dobrotliwa opatrność stworzyła je dla ludzkiej wygody.

Nasze optyczne przyrządy nie pozwalają nam narazie dojrzeć ludzi na innych ciach niebieskich. Jeżeli mamy roztrząsać sprawę zamieszkalności planet z naukowego punktu widzenia, to czynić to możemy tylko w ten sposób, że spytamy się, czy znane nam warunki życia, jak temperatura, wilgoć, ciśnienie itd. umożliwiały tam jego istnienie. Opracowanie nadzwyczaj szczegółowe i przemysłowe tego pytania zawdzięcza nauka słynnemu teoretykowi astronomii Arrheniusowi.

Zacznijmy od temperatury, jaka panuje na innych planetach. Temperatura słońca oceniali badacze na przeszło 6,000 stopni. Słońce jest zatem olbrzymią kulą ogniową, składającą się z gazów. Jest jasne, że o jakimkolwiek życiu nie może być tu mowy. — Podobnie ma się rzecz i z Merkurym, planeta oddalona od nas około 55 milionów kilometrów (podczas, gdy odległość ziemi od słońca wynosi 150 milionów kilometrów). Przeciętna temperatura Merkurego wynosi plus 178 stopni. Życie takie, jakie zna ziemia — nie może być zatem i na Merkurym. Średnia temperatura następnej planety, Wenus, jest obliczona na plus 65 stopni, ale będzie ona w rzeczywistości jak to podnosi Arrhenius, cokolwiek niższa, ponieważ gęste chmury znajdujące się w atmosferze tej planety absorbują część promieni słonecznych. Arrhenius ocenia temperaturę Wenus na plus 40 stopni, co by już wskazywało na możliwość rozwoju życia. Klimat Wenus przyładowy należałoby jako wilgotny i gorący, podobny do tego, jaki spotykamy na brzegach rzek Amazonki albo Konga. Roślinność byłaby nadzwyczajnie bujna i obfita. Bo na ziemi, której średnia temperatura wynosi plus 16 stopni, średnia temperatura podzwrotnikowa jest niższa niż plus 40 stopni. Wykluczonym jest, żeby życie mogło istnieć na księżycu.

Wprawdzie jego temperatura ma wynosić około plus 65 stopni, ale Arrhenius wskazuje na to, że księżyc obraca się dookoła osi bardzo wolno i podczas gdy jego słoń-

cem oświetlona strona ma plus 106 stopni, strona pozostała w cieniu nie wykazuje więcej niż 0 stopni. Także księżyc nie posiada prawie zupełnie atmosfery ani powłoki pary wodnej.

Co do Marsa, który we wszystkich spekulacjach o życiu na innych planetach odgrywa dużą rolę, to temperatura jego wynosi 17 stopni poniżej zera. W atmosferze Marsa jest mało pary wodnej tylko płytkie morza i jeziora pokrywała jego powierzchnię. Panuje tam suchy klimat pustynny, a Arrhenius przypuszcza, że wahania dzienne temperatury są tam jeszcze znaczniejsze, niż u nas w okolicach pustynnych, gdzie dochodzą i tak do 30 stopni. Arrhenius mówi:

„Jest możliwe, że najwyższa temperatura w lecie, w południe przekracza na Marsie punkt topnienia lodu, za to w nocy musi panować przeraźliwie zimno, zdolne zabić najodporniejsze istnienia”.

I tak warunki dla rozwoju istot żywych i w tym wypadku nie można określić ich korzystne. Tylko tam mogłoby istnieć życie na Marsie, gdzie niema nocy, to jest na biegunach, w lecie. Tutaj według Arrheniusa mogłoby więc skromny żywot niepokorne rośliny, jakie znajdujemy i u nas w strefach wiecznego śniegu. Głony śnieżne, których ojczyzną jest biegun i szczyty gór, są może jedynymi mieszkańcami Marsa.

Jeszcze mniejsza jest możliwość istnienia życia na innych planetach, które krąży do 30 razy dalej od słońca niż ziemia. Dla Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna obliczono temperaturę na 150 do 220 stopni poniżej zera. Jest prawdopodobne, że planety te znajdują się w stanie płynnym.

Jak widzimy, fantazja powieściopisarzy i literatów, którzyby chciała zaludnić wszystkie ciała niebieskie istotami żywymi, nie ma dotąd naukowego uzasadnienia ani potwierdzenia. Wyłatek uczynić musimy jedynie odnośnie do Wenus, na której według wszelkiego prawdopodobieństwa kwitnie pod zwrotnikowe życie.

Naturalnie wszystko to odnosi się tylko do naszego własnego systemu słonecznego. Liczba systemów słonecznych w nieskończoności wszechświata jest bardzo wielka i może gdzieś około jakiegoś innego słońca krąży planeta pokryta zielonym dywanem roślinności, zaludniona setkami dziwacznych dla nas gatunków zwierząt może... Czyja fantazja nie zadawała się jednem słońcem, ma szerokie pole do wylotu w słońce nieskończoność.

Handlarze żywym towarem przy robocie.

POD PŁASZCZYKIEM WYSTĘPÓW ARTYSTYCZNYCH.

(§) Kabarety i varietes całego świata roją się obecnie od t. zw. „dancing-girls” ze półow tanecznych, złożonych z młodych dziewcząt; występujących w liczniejszych grupach. Pod maską produkcji „artystycznych” ukrywa się jednak przeważnie spekulacja handlarzy żywego towaru, którzy niedoświadczony dziewczęta kuszą ponętami obietnicami, obiecując łatwą i zyskowną karierę artystyczną, poddają powierzchownemu wykształceniu tanecznemu i skompletowawszy zespół, obwożą naprzód po jakichś podrzędnych miastach Europy, aby uśpić czujność władz oraz własnych pupilek, a później upofone łatwemi „triumfami” ofiary wywożą na „gościnne występy” do Ameryki południowej. Tutaj już taki „impresario” zrzuca niepotrzebną maskę: dziewczęta rozłącza, lokuje po 2 lub 3 w podejrzanych spelunkach, głodzi i bije, aż zupełnie „skruszeją” i staną się podat-

nym łupem dla licznych tamtejszych domów rozpusty. Do „skruszenia” używa się oprócz bicia i głodzenia także — kokainy.

Te horrendalne stosunki skłoniły angielski związek artystów do energicznego domagania się, aby władze przy udzielaniu wiz na wyjazd do Ameryki (głównego rynku zbytu „żywego towaru”) bacznie kontrolowały artystyczne kwalifikacje owych „dancing-girls” i zwłaszcza zwracały uwagę na ich managery. W ten sposób możnaby wpłynąć na ograniczenie praktyk handlarzy dziewcząt.

Oczywiście zupełne zatamowanie tego zyskowego handlu jest niemożliwe w ramach ustaw jednego państwa. Nastąpi to dopiero na podstawie przepisów, wydanych przez Ligę Narodów, która — w osobnej komisji — żywo się tą sprawą zajmuje.

stwo z czarującą i słynną z urody dziewczyną.

Przed dwoma laty książę podał o rozwód. Użył go w sądach francuskich, ale nie u siebie, w ojczyźnie, gdyż ustawy perskie nie dopuszczają rozwodu.

Przed sądem książę perska tłumaczyła się, że nie chciała nikogo oszukać, że ma szczerą wolę zapłacenia wszelkich zobowiązań, nie umiała jednak wskazać, z jakich źródeł otrzyma fundusze na to.

Gdy po przesłuchaniu dowiedziała się, że zostaje aresztowana, usiłowała otrąć się morfiną. Wówczas jednak przeszkodzono temu.

olbrzymią sumę 6 milionów franków. Skargę przeciwko niej pierwszy wniósł pewien fabrykant samochodów, u którego księżniczka zamówiła auto za 80.000 fr. i oczywiście otrzymawszy automobil, nie zapłaciła ani franka.

Z odnalezieniem księżniczki mieli niemało kłopotu urzędnicy, wysłani celem jej aresztowania, umiała bowiem zręcznie ukryć się przed pościgiem.

Przy „zdejściowaniu” generaljów” okazało się, że perska księżniczka; jest z rodu Polka, jako panna nazywała się Marja Frankowska. Książę perski Raka zin Mirza Kadża, kuzyn szacha, poznał ją podczas pobytu w Paryżu. Przeszedł prawdziwe piekło zaimu u swej rodzinie wyrobił pozwolenie na małżeń-

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 22 marca Katarzyny.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po południu „Miłość czuwa”
wieczorem „Gdy kobieta zapragnie”

„Popularny po południu i wieczorem
„Azya Tuhan-beyowicz”.

Kino „Cesarstwo”

„Czary, Europa mówi o tem”

„Casino „Nju”

„Odeon „Tajemnica lorda Reginalda”

„Grand-Kino „Początek życia”

„Raduta „Koenigsmark”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Odwieczny płomień”

„Corso „Tarzan wśród małp”

„Dom Ludowy „Apaszka z Paryża”

„Rezurek „Kłótnia opium”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Anna Karenina”

dla młodzieży „Rabusi morza”

Cyrk Cineselli Waki francuskie.

Podziękowanie.

Wszystkim którzy brali udział w pogrzebie

ś. † p.

Stefana Skuzy

a szczególności księdzu Wilkowi prefektowi szkoły Szerzenia Wiedzy Handlowej w Łodzi za wyrazem: słowa ostatniej pociechy nad zwłokami, księdzu kanonikowi Brzeznińskiemu z parafii św. Kazimierza w Widzewie, dyrektorowi i profesorowi szkoły, uczniom i kolegom tejże szkoły i uczniowi który wygłosił mowę nad zwłokami s. p. Stefana Skuzy, panom Zatkniemu, Piszczalkowskiemu i Jeżakowi członkom Związku Chrześcijańskiego za czynny udział w pogrzebie z chorągiewkami składu serdeczne Bóg zapłać

354

Rodzina.

Program uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy Nieznanego Żołnierza.

Niedziela, dnia 22-go b.m.: godzina 11 — uroczysta msza, celebrowana przez ks. Biskupa, jednocześnie msza polowa nazewnątrz; godzina 12 — odsłonięcie tablicy, poświęcenie przez J. E. Ks. Biskupa, przemówienie J. E. Ks. Biskupa, przemówienie Prezesa Rady Miejskiej, przemówienie p. Ministra Spraw Wojskowych, składanie wieńców.

Godzina 12,45 — defilada garnizonu Łódzkiego przed tablicą Nieznanego Żołnierza.

Godzina 14 — śniadanie u p. prezesa Rady Miejskiej.

Godzina 21,30 — raut w salonach Rady Miejskiej.

Poniedziałek, dnia 23-go b.m.: godzina 7,25 — odjazd wysokich gości z dworca Fabrycznego.

Wieniec Magistratu.

W dniu dzisiejszym podczas uroczystości odsłonięcia płyty ku czci Nieznanego Żołnierza, w imieniu Magistratu złożony zostanie wspaniały wieniec z napisem:

„Nieznanemu Żołnierzowi, poległemu w obronie Ojczyzny—Magistrat m. Łodzi—22 marca 1925 r.”

Szkoły na uroczystości uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza.

W dzisiejszej uroczystości ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza Kuratorium Okr. Szkolnego Łódzkiego zezwoliło brać udział wszystkim szkołom, te zaś szkoły, które nie posiadają własnych hufców, zbiórką młodzieży z najstarszych klas. (pap)

O przymusową naprawę domów.

W związku z głosami prasy, nawołującymi do walki z głodem mieszkaniowym i przymusowej naprawy domów zniszczonych, Oddział Prasowy Magistratu nadysła nam następujące informacje:

Miejska Inspekcja Budowlana stale interweniuje w sprawach dotyczących remontu domów, zajętych przez lokatorów, opierając się na art. 28 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 IV 1924 roku. Interwencja M. Insp. B. związana jest jednak z przewlekłą procedurą: 1) ponieważ polecenie wykonania remontu staje się w pełni prawomocnym dopiero po zatwierdzeniu decyzji Inspekcji Budowlanej przez władze wojewódzkie, do których zainteresowany prawie w każdym poszczególnym wypadku wnosi apelację, i 2) ponieważ Inspekcja Budowlana sama przez się prawa egzekutywy nie posiada i w razie niewykonania remontu przez właściciela, może przystąpić do wykonania remontu na koszt właściciela, dopiero po zapadnięciu i uprawomocnieniu się wyroku sądowego.

Wydawanie zezwoleń na rozbiórkę domów zniszczonych

szonych traktowane jest b. ogólnie. Zezwolenia na rozbiórkę, zresztą bardzo rzadkie, wydaje Inspekcja Budowlana tylko w tych wypadkach, gdzie z powodu kompletnego zniszczenia nietylko remont, jest nieracjonalny, ale i czasowe zabezpieczenie szkieletu środkami, jak np. podstępnowaniem, jest niemożliwe. Lokatorzy w tych wypadkach, siłą faktów zmuszeni, samo przezwyciężenie mieszkania opróżniają i to przed interwencją Inspekcji Budowlanej.

Sprawa zamiany domów mieszkalnych na cele przemysłowe, wzgl. handlowe, unormowana jest ustawą z dnia 11 IV 1924 r. (Dz. Ust. 39 poz. 406, 207)

Sprawa przymusowego doprowadzenia do stanu używalności domów mieszkalnych niewykończonych, względnie remontu przymusowego domów nie zajętych zniszczonych, jednakże nadających się do użytku po wykonaniu remontu, jest w opracowaniu, w ramach określonych ustawą o rozbudowie miast (Dz. Ust. 89 z r. 1922), natrafia jednak na trudności z powodu braku rozporządzeń wykonawczych.

Włóknistego.

Na zebraniu przemawiali pp. wiceprezydent miasta Wacław Groszkowski, radny Cyrański i ks. Rybus, na temat spraw organizacyjnych związku.

— Żywy pomnik w postaci domu sierot po poległych żołnierzach.

Z inicjatywy generała Dywizji Junga, oraz Kurji Biskupiej powstał w Łodzi specjalny komitet, który zbiera datki na budowę Domu Sierot po poległych żołnierzach.

Zainteresowanie społeczeństwa w tym kierunku jest rzeczywiście bardzo żywe, gdyż datki napływają ze wszystkich przedsiębiorstw, bez wyjątku przekonań politycznych, jak i wyznaniowych. Kurator Okr. Szkolnego Łódzkiego dr. Jerusz, okazji 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, zainicjował zbudowanie żywego pomnika, w postaci Domu Sierot, chcąc tym samym uczcić pamięć wielkiego króla.

W tym celu zostały rozesłane do wszystkich szkół odezwy, nawołujące do składania ofiar możliwych każdemu.

Dom Sierot po poległych żołnierzach mieści się przy ulicy Wajnera 8, gdzie też przyjmuje się składki. (pap)

Wynadki i kradzieże

— Usiłowanie zabójstwa.

Ekspozycja Urzędu Śledczego zatrzymała Wincentego Charustę, zam. przy ul. Zielonej 31, oraz Józefa Stefaniaka, Bolesława Pacanowskiego i Jana Nalewczaka. Ktoś

Wiadomości bieżące

— Święcone dla żołnierzy na Kresach.

Pragnąc okazać pamięć i dać dowody serdecznej troski o los naszego żołnierza, pełniącego służbę na Kresach, Czerwony Krzyż zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o ofiarowanie paczek dla żołnierzy na zbliżające się święta Wielkiej Nocy.

Przebywając zdala od rodziny, tęsknota za domem i najbliższymi, wywołana długą rozłąką, potęga się w chwilach uroczystych świąt, spędzanych w gronie najbliższych. To też dołożymy wszelkich starań, aby ci, którzy pełnią swój obowiązek, przekonali się, że społeczeństwo o nich myśli. Ze tego rodzaju dowody pamięci sprawiają radość, najlepiej świadczą listy, nadesłane z podziękowania za paczki, otrzymane na „Gwiazdkę”.

Trzytygodniowy okres, działający od świąt; pozwoli niewątpliwie wszystkim na przygotowanie paczek, które będzie przyjmowało biuro Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, codziennie od 9-3.

— Pretensje m. Łodzi do b. władz niemieckich.

Magistrat postanowił wystąpić do mieszanego wybudu polsko-niemieckiego w Paryżu z powódziami przeciwko Rzeszy Niemieckiej o zwrot na rzecz m. Łodzi ok. 3.000.000 rb. zł., tytułem odszkodowania za szkody, wyrządzone miastu przez władze uprzednie niemieckie w okresie lat 1914-1918.

— Z życia robotników chrześcijańskich.

W dniu dzisiejszym o godzinie 4 m. w oddziale Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu Włóknistego na Zawodowej, odbędzie się zebranie, na którym przemawiać będą pp. Filałkowski i Zalewski.

O tej samej godzinie w oddziale na Abramówce, odbędzie się zebranie tegoż związku, na którym przemawiać będą pp. Filałkowski i Górny.

Na zebraniu tem przemawiać będą pp. Filałkowski i Górny.

W dniu 23 b. m. o godzinie 7 wiecz. sali Domu Ludowego przy ulicy Przędz 34, odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na którym wygłosi odczyt profesor Pytłasiński, na temat: „Rozwój młodych robotników”.

W dniu 24 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Ogrodowej 34, odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, na którym przemawiać będą ks. Siennicki i p. Pawlak. (pap)

— Zwiększenie racji żywnościowych w szpitalach miejskich w czasie świąt Wielkiej Nocy.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji Wydziału Rowotności Publicznej, ze względu na zbliżające się święta Wielkiej Nocy, postanowiono zwrócić się do Magistratu, aby dorocznym zwyczajem zwiększyć tym czasie w szpitalach miejskich racje żywnościowe: w pierwszym dniu Wielkiej Nocy zwykłej racji żywnościowej dodawać na osobę po 1/2 kł. ciasta i po 2 jaja, zaś dla chorych wyznania żywnościowego — po 2 kł. macy, zamiast ciasta i jaja.

— Podpisy na wekslach.

Jak się dowiadujemy z tutelczego Oddziału Banku Polskiego w celu usunięcia trudności, jakie nastreczały się przy odczytywaniu podpisów, oraz ustalaniu firm, podpisów

nej na wekslach, Bank Polski wydał okólnik, który ustalił zasady, które stosowane będą w przyszłości przy przyjmowaniu weksli do inkasa.

Firmy niezarejestrowane, oraz osoby prywatne winny podpisywać weksle, pełnym imieniem i nazwiskiem, skróty zaś dopuszczalne są tylko dla firm zarejestrowanych, przyczem podpis winien w tym wypadku odpowiadać brzmieniu, lub nazwie firmy, wniesionej do rejestru sądowego.

O ile podpis złożony na wekslu jest niewyraźny, lub trudny do odczytania, należy obok podpisu przyłożyć pieczęć firmową, albo ewentualnie podpisać obok wyraźnej ołówkiem. Pożądaniem byłoby jednak umieszczenie pieczęci obok podpisu we wszystkich wypadkach.

Przepisy te odnoszą się zarówno do wystawcy i akceptanta, jak i zwranta.

Weksle nie odpowiadające wymienionym wymaganiom, nie będą przyjmowane przez Bank Polski do dyskonta, lub też ewentualnie podpis niezgodny z wymienionymi przepisami nie będzie przez Bank uznany, co pociągnie za sobą konieczność uzyskania dodatkowego podpisu.

Przepisy te mają być stosowane od 1 kwietnia r. b. (pap)

— Z zebrania Chrześcijańskiego Zw.

Zawodow. Przemysłu Włóknistego.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. w Domu Ludowym przy ulicy Przędz 34 odbyło się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Przemysłu

rzy na posesi przy ulicy Zielonej 11 pobili lokatora tegoż domu Ignacego Kowalczyka. a gdy ten skrzył się w domu, złoźyńcy usiłowali wyważyć drzwi, by dostać się do niego.

Gdy i ten zamach nie odniósł skutku jeden z nich wydobyl rewolwer i dal 5 strzałów w kierunku Kowalczyka. na szczescie nie czynnie temuż brzydki.

Na miejscu wypadku policja znalazla 4 gilzy rewolwerowe, samo zaś narzędzie zbrodni zdolali złoźyńcy ukręć. (pap)

— Wisielec.

W domu przy ulicy 28 p. S. K. 44, portier fabryki Rycktera, Henryk Cykle powiesił się na kłamce swego mieszkania.

Przed przybyciem lekarza pogotowia nastapila śmierć. (pap)

— Schwytanie komunistycznej szelki.

Wczoraj w mieszkaniu Gitli Rapaport przy ul. Kamiennej 2; aresztowano 8 osób; które przybyly tam na tajne zebranie komunistyczne. Aresztowani zostali Ramsztein, Jakób, Rapaport Gitla, Fromm Zigmunt, Bessak Maika, Goldberg Abram; Szenserowicz Jakób, Piechota Rolza i Lalzerowicz Pola. Aresztowania dokonali przodownicy Kopiec i Garus. (L)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś popołudniu, dla zrzeszeń, święta pełna humoru i wdzięku komedia Caillaveta i Flers'a „Miłość Czuwa”. Wieczorem, po raz drugi, znakomita; pieniaca się szampańskim humorem; komedia Reya i Savoir'a „Gdy kobieta zapragnie”, która na wczorajszej premierze zdobyła sobie wielkie powodzenie. W rolach głównych pp. Morska, Łapińska, Jerzmanowska, Krotke; Magnuszewska, Szubert i Debicz. Jutro po cenach najniższych, dla robotników „Miłość czuwa”.

— Teatr Popularny.

Dziś, w niedzielę, dn. 22-go bm. o godz. 8.15 wiecz. „Azja Tuhay-bevowicz” doskonała przeróbka z trylogii H. Sienkiewicza, która jak było do przewidzenia zdobyła sobie zasłużone powodzenie i ogólne uznanie. W roli tytułowej p. J. Pilarzski.

Jutro t. j. w poniedziałek dn. 23-go b. m. „Azja Tuhay-bevowicz” po cenach niższych dla robotników fabryki I. K. Poznańskiego.

— Z Instytutu Muzyczno-Dramatycznego Stefana Anglika w Łodzi.

Dziś o godz. 6-ej pp. w Sali Łódzkiego Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108.

2-gi Koncert

Uczniowski Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Stefana Anglika wraz z reprodukcjami solowymi.

— Koncert Bronisława Hubermana.

W poniedziałek d. 30 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii na 18-tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów wystąpi najsłynniejszy ze skrzypków spłczesnych

Zakłady Kottarskie i Mechaniczne „Inż. Wędrychowski i S-ka”

Spółka z ogr. odpow.

Łódź, Piotrkowska 119, telef. 11-94.

Wykon. wu. a:

Wszelkie roboty kottarskie,
Remont kotłów i lokomobil,
Reperacja manometrów i przyrządów mierniczych
Przebudowy rurowe
Aparaty,
Zbiorniki,
Czyszczenie kotłów
Pośrednicwo w zakupie kotłów i maszyn,
Rysunki, plany konstrukcyjne i projekty.

661—3

Bronisław Huberman, który przybywa obecnie do Polski po wielkich triumfach w Ameryce, gdzie był przedmiotem wprost niebywałego entuzjazmu ze strony krytyki i publiczności. W koncercie weźmie udział znakomity pianista Zygfryd Schultze. Atrakcją programu będzie nieśmiertelna sonata „Kreutzerowa Beethovena” a pozatem usłyszymy Poeme Chausson'a, Nokturn Chopin-Sarasate, Valse op 64 i Valse op. 70 Chopin-Huberman oraz koncert E-moll Mendelssohna. Występ Bronisława Hubermana w Łodzi będzie niewątpliwie koroną bieżącego sezonu koncertowego.

— „Baiki”.

Dziś o godz. 4 popoł. w sali Tow. Muz. Kazimiera Ryckterówna opowie dzieciom i młodzieży prześliczne baiki Anderse-na, Kiplinga, Makuszyńskiego, Rogoszyńskiego i innych.

Komunikaty.

— Misterjum Wielkopostaw.

(r) Dziś oraz w środę 25, w niedzielę 29.III i 5 kwietnia w sali Szkoły Rzemiosł zostanie odegrane Misterjum w 6-u odsłonach z towarzyszeniem chóru i orkiestry. — Przed oczyma widza przesuwają się, śceny obrazujące dzieło Odkupienia świata: Uroczysty wjazd Chrystusa do Jeruzalem, sanhedrin i zdrada Judasza, w Getsemani u Pilata, pochód na Golgotę i ukrzyżowanie, zmartwychwstanie. —

Początek o godz. 7-ej wieczór. — Bilety wcześniej do nabycia w Kancelarii szkoły.

— Z Tow. Warsz. Cyklistów w Łodzi.

(c) W dniu dzisiejszym, 22 marca o godz. 5-ej po poł. w lokalu Warsz. Tow. Cyklistów w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 174, odbędzie się uroczystość rodania nagród jeźdźcom za ubiegły sezon, na którą Zarząd zaprasza wszystkich członków.

— Modne jedwabie i wełny.

Na nadchodzący sezon wiosenny zapatrzyla się firma „Soieries”, Piotrkowska 90, w najwytworniejsze nowości; które sprowadzone zostały wprost z Paryża. Przepych oraz smak w doborze deseni

w jedwabiach jakoteż w wełnach zagranicznych, świadcza o wysokim wyrobieniu estetycznym właścicieli powyższej firmy, którzy nie oglądając się na wielkie wydatki doprowadzili w stosunkowo krótkim czasie swoją firmę do poziomu, który pod każdym względem dorównuje najelegantszym firmom zagranicznym tejże gałęzi. Warto zaznaczyć; że firma „Soieries” udziela urzędni-kom rabaty przy zakupach. 805-1

— Towarzystwo Warszawskich Cyklistów

w Łodzi, ul. Piotrkowska 174, zawiadamia, że w dniu 28 b. m. o godz. 19.30 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 20.30 - w drugim terminie, odbędzie się Roczne Walne Zebranie Członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie Zebrania 2) Wybór przewodniczącego i prezjdum;—3) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania. 4) Sprawozdania: Zarządu, 5) Kasowe i Komisji Rewizyjnej, 6) Komisji Sportowej, 7) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej i 8) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność zebrania uprasza się o liczne przybycie członków. Czołami! 803-1 Zarząd.

Z CYRKU.

— Walki francuskie w Cyrku Cinise-lli'ego.

W 50-tym dniu turnieju walczyły 3 pary: 1. Bryla-Sobieski-Swatan. 2. Weinura-Wildman i 3. Bambulo-Bartkowiak.

W I parze mimo widocznej przewagi Sobieskiego osiągnięto wynik remisowy.

W II parze zwyciężył Wildman po 40 min złamaniem mostu. Przez cały czas przewagę miał Weinura i tylko dzięki niefortun-nemu zbudowaniu mostu w nieodpowiedniej pozycji poniósł Mandżur niezasłużoną porażkę.

W III parze zwycięstwo odniósł Bambulo także przy pomocy złamania mostu. Walka trwała 11 min. Gog.

Grand-Kino

Dziś i dni następnych:

Pocz. o godz. 5. Na wszystkie seanse ceny niższe.
Łódź 2 50 1—2, II 1 50, III 1,—

Motto: Młodość nie doświadczyła młodości!
Biegniesz w dal po zwodniczym skłoni życia,
Gdy szczęście zazwyczaj jest tak blisko.

Ponęty życia

Wielki dramat życiowy w 6 aktach wytwórni „Paramount”

W roli głównej:

Ryszard Barthelmes.

Ford-karetka

do sprzedania. Nowo. Pański 144 m 2.

Garderobe

z trzema drzwiami solidnej roboty, toniety, kreślenie kuchenne i różne meble okazuje się sprzedawać. Złota Napiorkowa 144 m 2.

Letnisko

Pokoje z całodziennym utrzymaniem kuchnia smaczna i zero wa. Miejsce w ościsła kapie. Władomości do kwietnia Wcześniejsza ka 89 m 2 od 5 el. 80

Potrzebni

jenet do sprzedawania książek i zeszytów. Zgłażać się do „Na-szej Księgarni”, P. Piotrkowska 18 84.

Pracownia bielizny

Przy muje bielizny do szycia, męską, damską, dziecięcą i poscielową z wł. snych i powierzo-nych materii oraz mierzki, ziszurki i wazywanie koronek na specjalnych maszynach, ce-ny konkurencyjne wykonani solidne 824-1

H. Zielińska

And. zia Nr. 9. II ONI.

Kroju i szycia

wyucza pracownia ubiorów aw-skich i dziecięcych w ciep-łach miesiecy za 15 złotych miesięcznie 75 m 52 cte II w el. 802

B.uraliste

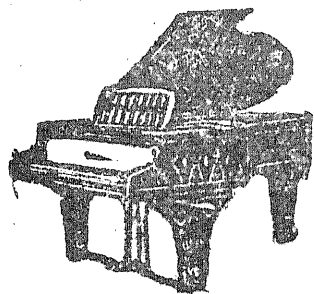
ab pomocnika ksiązkow-ki który pożyczyc 2500 zł przy-me zaraz Ołerty do rdm. po-Przemysław drzewny 880-

Pian sta

rutynowanv udziela lekci mo-zyki. przymaje za ówienie na wczorki oraz występuje jako ekspert przy kupnie i sprzeda-ny instrumetów. K. Swiatkow-ski Zolerska 11—8 819

Muszyński Michał

agnotk książeczke wojsk wyd. z K. U. w Łódź, świadectwo i 10-let na konia oraz sto złotych zetówka Zwroć ul. Główna 49 884



Józef Grzegorzewski

Piotrkowska № 117, tel. 38-40.

**Wielki wybór fortepianów i pianin
pierwszorządnych światowych firm**

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Wynajem na godziny i miesięcznie.

459

Szkielety, reparaacje i przewozy instrumentów.

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klientom moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krawiec i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorządnych firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostjmy i palta damskie oraz reparaacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podł. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: **Przejazd. 14 II p., front.**

569

Z poważaniem
Jan Kotubiński.

Lecznica Chorób Zębów

LEKARZA-DENTYSTY **H. PRUSS**

145 Piotrkowska 145.

**Za plombowanie oraz wprawianie zębów
Opłata niska. — Podług taksy.**

Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze)
polecają sklepy

L. Jasińskiego

prowadzone od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

612

Skład wyrobów skórzano-galanteryjnych



J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna № 11.

Polecamy:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torebki damskie, Portfele, Papierošnice, Teki, Teczki, Rańce oraz zamówienia i reparaacje (587-1) Ceny przystępne

Wytwórnia Luster i Szlifiernia kryształów

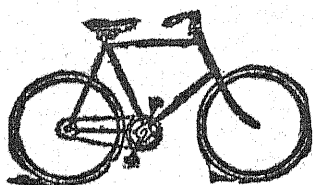
poleca tremo, toalety i lustra wiszące w oryginalnych ramach. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty poleca

JAN CANDRYK

ul. Piotrkowska Nr. 265 w podwórzu.

558-

Detalozmiej



ikononij

ROWERY

w wielkim wyborze
pierwszorządnych firm
— jak: —

„Victorja” „Steewer” „Weltrad” „Pofator”

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

poleca **KAROL KÜSTER i SYNOWIE**

Łódź, Sienkiewicza 25.

603

Interes dobrze zaprowadzony

wraz z **lokałem**, składającym się ze sklepu i 4 poko-
z kuchnią, wszelkie wygody w ruchliwym punkcie w czy-
stym domu sprzedam zaraz. Oferty sub „O. K. 128”.

789

Ważne dla Wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

Cold creamu toaletowego

— lub —

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczą oraz udelikatniają cerę tylko
brała amerykańska wesołina marki „Globus”. Sprzedat we wszy-
stkich aptekach i składach aptecznych.

85

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier

A. PIOTROWSKI

647

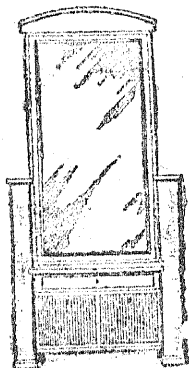
Plac Wolności № 6.

3 pocztówki cała figura 2 Złote. 1 Foto-portret,
duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonują znany operator

p. F. Buchear

b. właśc. **f. J. Tyraspolski**



LUSTRA

371

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszel-
kie rozmiary i fašony, ramy własnego wy-
robu, solidnej roboty. Toalety najnow-
szych rysunków.

(Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5
Złotych tygodniowo.

Targi Rzemieślnicze

Al. Kościuszki, 73.

Meble na raty!

Meble tanie i podług najnowszych, świeżo otrzymanych modeli
wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za so-
lidne wykonanie.

Zakł. stolarski **Franciszek Krzyżowski i S-ka**

Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Ryńku.

791



„Szwajcarskie gorzkie zioła”

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje
organów trawienia.

Idealny, naturalny środek przy chronicznych zapar-
ciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i skła-
dy apteczne.

774

Szkoło okienne

matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkoła
surowe i druciane do krycia dachów. Kit czysto pokosto-
wy. Ogniotrwałe kamienie szamotowe. Płyty pie-
karskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Li-
tery szklane. Kompletnie szklenie budowli oraz wszelkie re-
paraacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych.

Tr. Hanelt Łódź, Pusta 17

Sprzedaż szyb okiennych

oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych poleca

J. OLEJNICZAK

ul. Główna 14.

730

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Dnia 1 kwietnia 1925 roku zostaje otwarty kurs wie-
czorowy rysunków zawodowych dla stolarzy i ślusarzy.
Zapis kandydatów przyjmuje Kancelarja Szkoły codzien-
nie, prócz niedziel i świąt, od godziny 8 rano do 8 po-
łudniu i od godziny 7 do 8 wiecz.

742

Leczenie zębów i jamy ustnej

Piotrkowska 86, d. Petersilge. Tel. 88-27 i 27-83

Porada bezpłatna.

Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9 do 8 wiecz bez przerwy. 616

pojedyncze i całe komplety sy-
nialne na słoniową kość wyko-
nuje solidnie i tanio, zamienia
stare. Stolarska, Łobelska 6.
przy Napórkowickiego. 845

Przedstawicielstwo

Lincoln **Ford** Fordson

„ELIBOR”, Sp. Akc. Handl.-Przemysłowa Ł. J. Borkowski w Łodzi

Składy i Garaże: ul. Kilińskiego 70, tel. 172 i 173. Sklep: ul. Piotrkowska 48, tel. 84.

Poleca: Nowe modele 1925 r. w czterech kolorach, na balonach, z bezpłatną zapasową oponą i kioską.
Samochody ciężarowe i omnibusowe na 15 osób, jedyne dla celów komunikacji międzymiastowej.
Części zamienne w pełnym asortymencie na składzie.
Warunki kupna **d o g o d n e**.

801

Pan (i) dawno nie był (a) w

„Jarmarku Łódzkim”

ul. Piotrkowska Nr. 44, I i II piętro, tel. 6-13.

A jednak dużo potrzebnych i gustownych rzeczy można nabyć w działach:

Białym, bawełnianym, wełnianym, konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, Galanterji, gospodarstwa domowego i kuchennym oraz

Komisowym

Święta się zbliżają, każdy powinien przed kupnem zajść do nas, dla sprawdzenia cen —

Nowość ??? — Lalki chodzące i mówiące.

Kilimy

Własne pracownice, kołder, bielizny, konfekcji damskiej i męskiej oraz
Kapeluszy damskich, podług najnowszych fasonów. 815—

Ktoby wiedział

gdzie posiada majątek ziemski, nieruchomości, przystąpienie do spółki, lub kupił akcje Feliks Lorenc, maszynista na stacji Łódź Kal. lub jego żona Maria Lorenc zam. w Łodzi, ul. 28 p. Strzel. Kan. 33-35 Lu y) proszony jest zawiadomienie za wynagrodzeniem Władysława Kędy, Łódź, ul. Karolewska 32. 83

HERBATA

w najlepszych gatunkach mieszanek na sposób rosyjski w hermetycznym opakowaniu — do nabycia u

B-ci Ignatowicz

Piotrkowska 96, tel. 8-35

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczona złotym medalem

Mistrzynie: **cechu A. KOPYŁOWSKIEJ**
Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych. 2927s

Dla niezamożnych

uczenie nauki robót ręcznych i szycia bielizny za opłatą 10—2 miesięcznie.

Poszukiwany

osoba wielkości około 10.000 łokci kwadr. w okolicach podmiejskich w pobliżu linii tramwajowej szczególnie na Kozinach, Widzewie, Chojnach, Rociu. Wiać omówić: Wólczańska 75 m. 37. 856

Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby i śluby. Cegielniana 62, telefon 27-88. 802

Pracownia

dywanów perskich (ręcznych) przyjmuje obścielanie i ocieplanie na dogodnych warunkach Karo 20 m. 5 od 1-7 w. 8-6

Kupię wagę

na 200 kg. Wólczańska 230, m 4. 844—

Potrzebna

złota kamizelczarka

Enfil. Nr. 44. 855

Zgłosić dowód osobisty wydać w Łodzi na imię Wacław W. 841-1

Messing Janek Lejb zebrał książeczkę wojskową i me trkę przedzielną wyd. w Ożarowie. 846—

Dla znawców

prawdziwe szynki praskie

t. zw. kuracyjne, wyborowej jakości polecają

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96, telef. 8-33.

UWAGA: Już przyjmujemy zamówienia na nadchodzące Święta Wielkanocne. 795

Szkoła Położnych

przy sanatorium „UNITAS” w Łodzi, przyjmuje od dnia zisiejszego zapisy kandydatek na nowy kurs do Szkoły Akuszerzynej.

Początek wykładów 20 kwietnia r. b. Zgłoszenia: Kancelaria Sanatorium „Unitas” Łódź, Pusta 19, od godz. 9—12 rano. 864

Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17 (2 podwórze)
przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.

wewn. (płuca i serce) 11 pół-2
wewn. i nerw. 2 i pół do 3 pół
wewn. (żołądka i kiszek) 5-6
dzieci 9-11
dzieci 5 i pół do 5
chirurgiczne 12-2 i pół
chirurg. 3-4
oczne 11-12
oczne 2-3
oczne 4 i pół do 5 i pół
kobiety 9-10
" 11-12
" 4 i pół do 5 i pół
nosa, uszu i gardła 11-12
" " 1 pół-2 pół
" " 5-7
skórne i wen. 11-12
" " 2 i pół do 3 i pół
" " 4-5
zębów (plomb. wyjm. i wpraw) 6-8
Analizy 10-5

Dr. Osiecki,
Dr. Starzyński,
Dr. Olszewski, 811—
Dr. Ziegler Artur,
Dr. Ziegler Edward
Dr. Artylikiewicz,
Dr. Manteuffel,
Dr. Garliński,
Dr. Michalski,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Skibiński,
Dr. Marx,
Dr. Altenberger,
Dr. Czaplicki,
Dr. Altenberger
Dr. Dutkiewicz
Dr. Skasiewicz,
Dr. Stawowczyk,
Dr. Młodowski,
Dr. Zalewski.

Cena za poradę 3,25.

Tylko

„Najtańszem źródle”

Łódź, Dzielna 36, w podwórzu

może każdy nabyć najrozmaitsze towary na ubrania męskie damskie oraz towary białe pościelowe i t. p.

Uwaga. Tani, bo w mieszkaniu prywatnym.

KTO CHCE fotografować się

tanjo i dobrze niech spieszy do

Zjednoczonych Fotografów Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) tel. 25-00.

3 **Pocztówek** 22k. :: **1** **Portret** 8k.
3 szt. cała figura z natury cała figura

Uwaga: Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 rano do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) telef. 25-00.

Na raty!

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, dębowe, orzechowe i inne gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyściełane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie.

A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4

Na raty!

Na raty!

Najprzedniejszej światowej marki

Maszyny do szycia
nadeszły

Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

„Veritas”, Piotrkowska 82,
tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A Sprzedam otomanę pluszową w bordo. Sienkiewicza 59, oficyna, 2 wejście, 2 piętro mieszka. 26. 864-1

B piurko, kredens, stół, krzesła, otomanę szafę, łóżko z materacami sprzed m. tanio. Karola 10 m 6 868-2

Płac do sprzedania przestrzeni na przesył 17,000 łokci kw. przy ul. Matejki (Prywatnej) blisko Pomorskiej. Oferty pod „Płac” do Rozwoju. 835-1

Pesorka do sprzedania z siedzeniami, prawie nowa. Cena przystępna. Pomorska 47 u gospodarza. 847-2

Powozik na gumach, bryczka i rolwaga do sprzedania. Ceglana 62. 848-2

Wysprzedaż okazjonalna: Kanały, kołki, krzesła, łóżko z materacami, a także przyjmuję wszelkie zamówienia wchodzące w zakres tapicerstwa oraz zakładanie firanek. Tapicer, Nawrot 38. 868-1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 862-6

Sprzenam dywan, szafę i starą otomanę, Krucza 4, m. 18. 863-3

Nawozu stajennego 80 wozów sprzedam. Wiadomości: Kilińskiego 193, m. 5, od 6-9 w. 853-3

Sprzedam sklep kowaliny z urządzeniem lub bez. Nawrot 54, H. Zajda. 857-1

Różne:

AUplekszajcie Wasze pokoje! Na wypłatę i Firanki pluszowe, obrusy, kapy, kołdry, matowe, serwele, białe, gobeliny we sukienne, purpur, materace. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 892-6

300 Złoty ułamki gotówką odstępnego za małe mieszkanie. Oferty do Rozwoju pod „Kawaler”. 855-1

Potrzebna prasowaczka na nową bieliznę. Pańska 54. 867-2

Na wypłatę i Gabardina, bostony, popeliny, kamgarny, szewoty, piękne, wełniane kraty ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 802-16

Na wypłatę i Damskie, meskie koszule, ponczochoy, skarpetki, reformy, krawaty, swetry, chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 800-16

Na wypłatę i Białe iowar, ze try, satyny, kretony, maslin balysty, trykotina, etaminy, i inne. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 801-16

Potrzebne mierzarki i fileciarki. Przyjmuję suknie do haftu. Margulies, Kilińskiego 46 I p. 869-1

Młodzieniec, lat 21, sumienny, 2 5 kl. wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Rozwoju pod „Pracownik”. 870-1

Czeladnik szewski robot szpil kowych pragnie dokończyć praktykę na robotach szytych. Oferty do Rozwoju pod „Pracownik”. 871-1

Suknie, kost umy, palta, prześroki wykonywa starannie elegancie i prędko pracownia „Eleonory”. Ceny umiarkowane. Potrzebna uczennica. Al. Kościuszki 41, m. 19. 865-1

25 Zł. miesięczne uczeln. korepetycji. Zakres 8 klas. Specjalność matematyka. Oferty w Rozwoju pod „25”. 866-1

Prawcowa szwaczka przyjmuję suknie i elegancką damską i męską bieliznę z kołnierzykami. Konstantynowska 23 4. 860-1

Uczniak politechniki udzieli matematyki, fizyki, chemii 3-go Sierpnia (benedykta) 18 m. 1. 861-1

Potrzebna panna z własną maszyną do szycia białej, wysokiej bielizny. Pańska 68, I p. oficyna 868-1

Uwoln chłopców 13 i 11 lat wyszli z domu 8 marca i nie powrócili. Proszę odprowadzić. Krucza 7 skien. 859-1

Prawcowa szwaczka po domach i prywatnych poszukuje szycia na zamówienia również wydziam. Łaskawe oferty proszę składać w Rozwoju pod „Prawa”. 856-1

Potrzebna dziewczyna kucharzka, Narutowicza 51. 854-2

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiłowiczowej

mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami

Łódź, Piotrkowska 163.

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju według systemu francuskiego angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nadierają wprawę i gust. Uczennice otrzymują patenty cechowe. lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór tkanek i tkanin. 820

Pokoju umiarkowanego poszuki je z utrzymaniem lub bez Łaskawe oferty pod „Solidny-spokojny” do Rozwoju. 851-2

Potrzebna służąca. Wolczarska 91, m. 36

Fotograf - retuszer - laborant zdolny chrześcijanin, potrzebny. Tomaszów Maz., ul. św. Antoniego 20, Sędkowski. 877-2

Rysuję wzory na robotki. Tam że przyjmuję hafty białe, kolorowe i t. p. Taszycka, Piotrkowska 90 prawa oficyna.

Przybiłak się pies rasy wicheł. Ogrodowa 22, K. Piotkiewicz. 879-1

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty do adm. Rozwoju pod „Potrzebny”. 849-1

Oddam chłopca na własną oświeconego tygodniowo go. Proszę się dowiedzieć u Przejazd 6, u dozorcę

Potrzebna niania do dwójki małych dzieci. Świadectwa wymagane. Dom chrześcijański Napórkowski 10 I p.

Akszuszka Drzymałowa Piotrkowska 225. 867-13

Zgubione dokumenty

Pawłowski Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. w Łodzi. 840-2

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 18. III r. b

Dla dzieci i młodzieży

Rabusia morza, 2 cz. Film naukowy **Dzień małego nauka** 1 cz. **Wyrób żelaza**, 2 cz. **Jack**, dzantelмей bezrobotni... 2 akty życiowych gorczy.

Dla dorosłych

Anna Karenina

Dramat na tie pow. L. Tolstoj

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-jej i 5, dla dorosłych o g. 6,30 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Wojciech Nowak zgubił książeczkę wojskową wydaną z P. K. U. p. Sieradz rocznik 1891. 845-2

Zwierzak Jadwiga zgubiła paszport polski wydany w Łodzi 840-2

M Y U L O toaletowe

w różnych gatunkach od Zł. do 15 za tuzin poleca: w 4-ach kolorach po zł. 12 za tuzin poleca

Fabryka Mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych

Hugo Lüttel, Łódź, W. Oleckańska 117

Uspokajawcom wysoki iadał.

699-

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; w. czajne 1 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 4 gr. w. czajne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 tany, za tekstem na 1 i 2 tany. Akcydemowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmują się do 30.04.05. 50 proc. Za terminowe wychodzące ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w „Gieru” u p. Lacha, w Fabrycznej u p. Zastrowskiego ul. Smłowa.

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Czapewski

Adm. Rozwój i Czapewski

Redaktor odpowiedzialny Antoni Krawiec

GOŚCIEK LIVING

NIEDZIELA, 22 MARCA 1925



Ppulk. Karol Rómmel, chluba polskiego sportu konnego, którego system jazdy podziwiano na międzynarodowych konkursach hipiezych w Nicei, Rzymie, Lucernie i Paryżu.

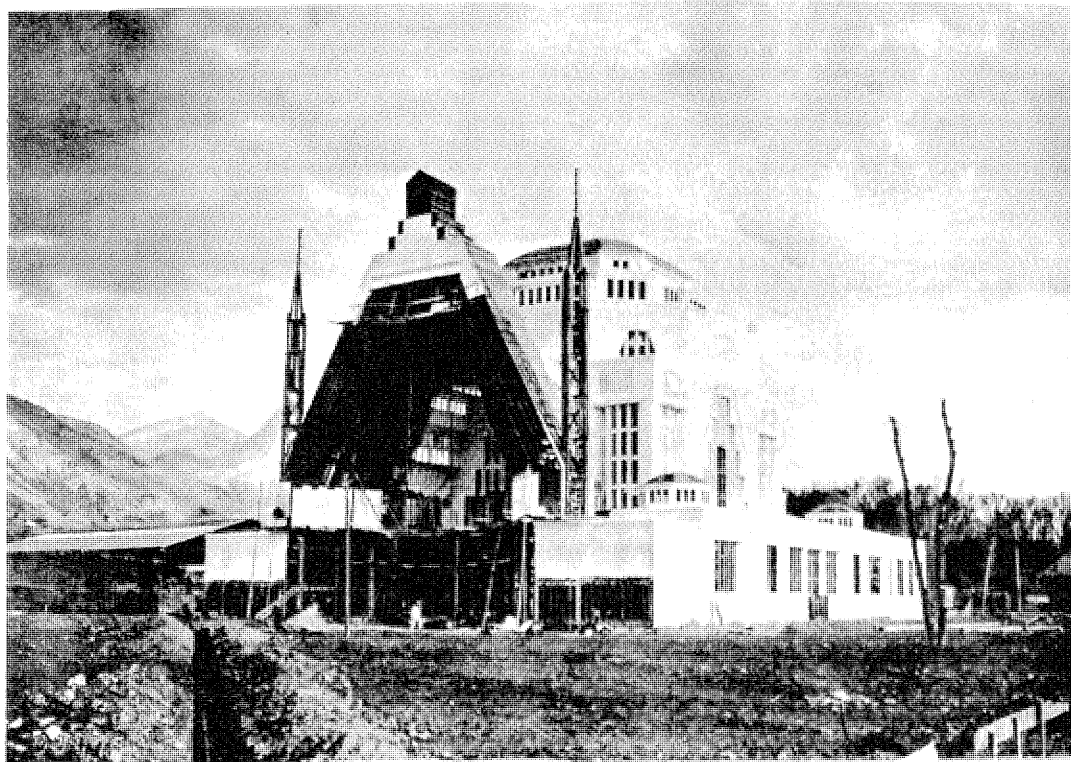
Fot. N. Pelczyński



Król angielski Jerzy, po przebytej chorobie dróg oddechowych został wysłany przez lekarzy nad morze Śródziemne, gdzie często odbywa wycieczki yachtem. Photo General-Sport

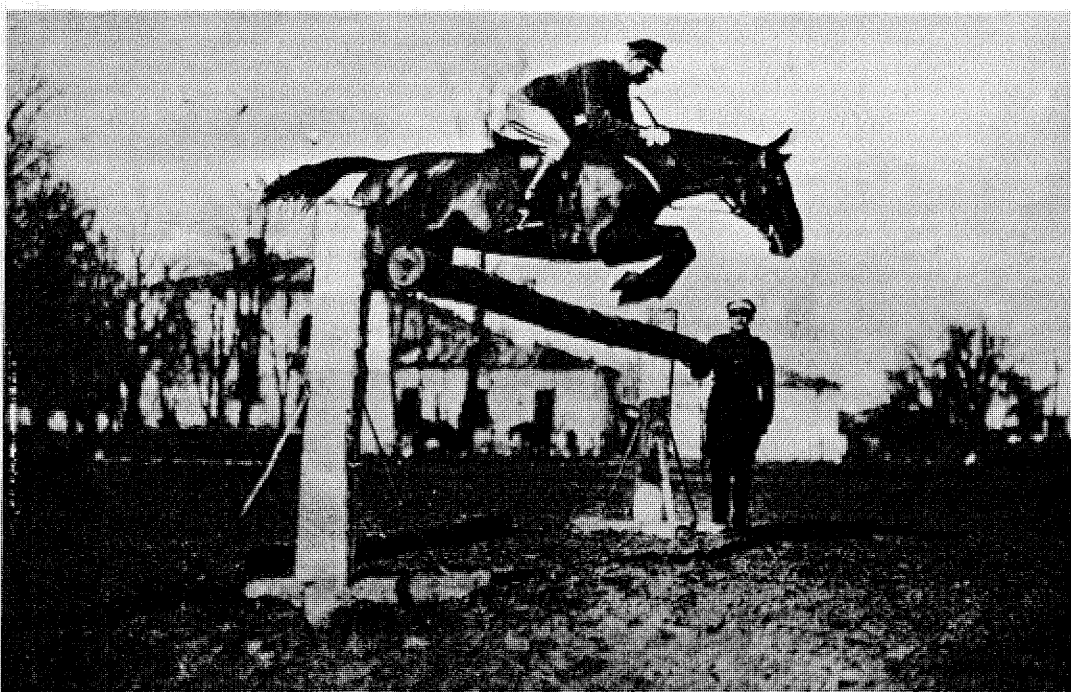
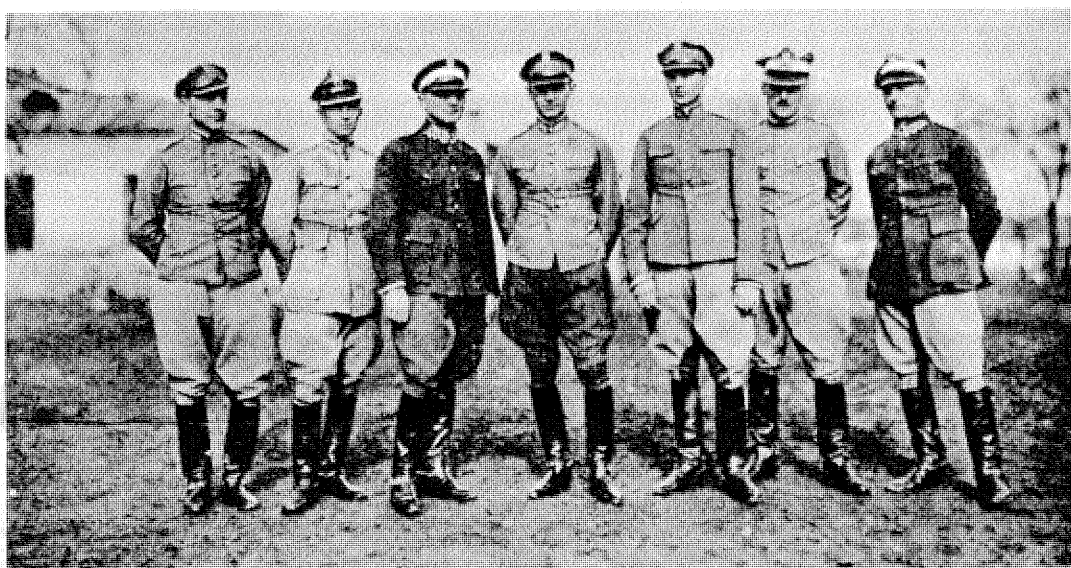


Młode japonki na placu sportowym w Saki. Photo Wipro



W roku bieżącym odbędzie się w Grenoble, we Francji, Wystawa Węgla Białego (urządzeń siły wodnej). Zdjęcie przedstawia budowę pawilonu turystycznego. Photo Rol

Ze sportu hippicznego.



Wzorem lat ubiegłych kawalerja nasza wystąpi na tegorocznych konkursach hippicznych w Nicei i Londynie. Dzięki zabiegom i niespożytej energii ppułk. K. Rómmela utworzona została przez M. S. Wojskow. Grupa Hippiczna, mająca na celu przygotowanie jeźdźców i koni do międzynarodowych zawodów. Do grupy tej wybrani są najlepsi nasi jeźdźcy konkursowi, których podobizny zamieszczamy powyżej (od lewej ku prawej) rtm. Królikiewicz z 1 p. Szwol., por. Zgorzelski z 15 p. uł. Wielkp., rtm. Dobrzański z 2 p. Szwol., ppułk. Rómmel, kierownik grupy, rotm. Dziadulski z 1 p. Szwol., por. Szosland z 16 p. uł. Wielkp. i por. Pieczyński z 16 p. uł. Wielkp. Grupa trenuje pod wytrawnym i troskliwym kierownictwem twórcy nowoczesnej jazdy konkursowej i terenowej, co daje wszelką rękojmię powodzenia.

Konkursy nicejskie odbędą się w połowie kwietnia r. b., poczem kawalerzyści nasi udadzą się do Anglii, by w tej ojezyźnie sportu roznieść sławę polskiego jeźdźcy.

W Nicei czeka naszych jeźdźców trudna ale zaszczytna walka o puchar wędrowny Wielkiej Nagrody Miasta Nicei, zdobyty w 1924 r. przez rtm. Królikiewicza na koniu „Jaśku”. Puchar ten po trzykrotnym zdobyciu przechodził na własność zwycięzcy. Jedno z naszych zdjęć (dolne) przedstawia rtm. Dziadulskiego w skoku przez przeszkodę na „Zefirze”. Kon ten w roku ubiegłym pod ppułk. K. Rómmel zdobył pierwsze miejsce w biegu o nagrodę „Le Prix du Comité des Fêtes” w Nicei.

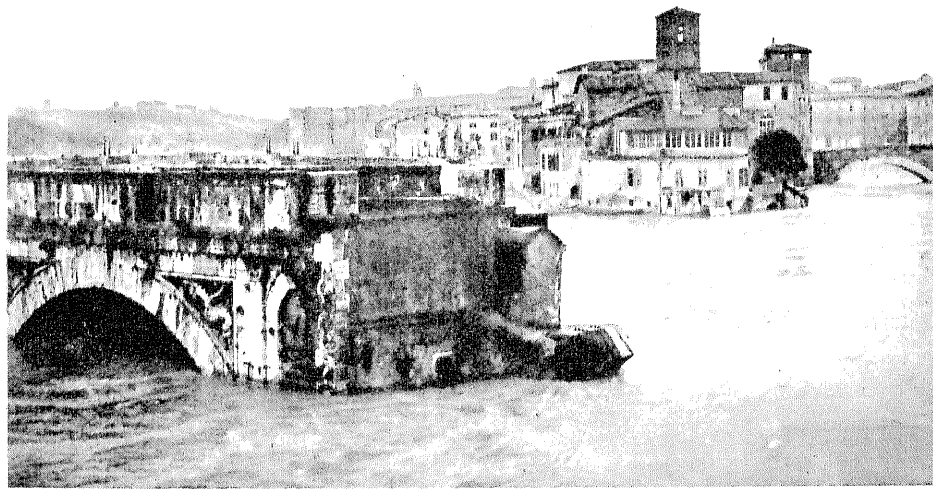


Dnia 8 b. m. odbył się w Warszawie mecz piłki nożnej między klubami: Polonią i Warszawianką, z rezultatem: 10:0 — (7:1) dla Polonii. Fot. Machowski i Złakowski



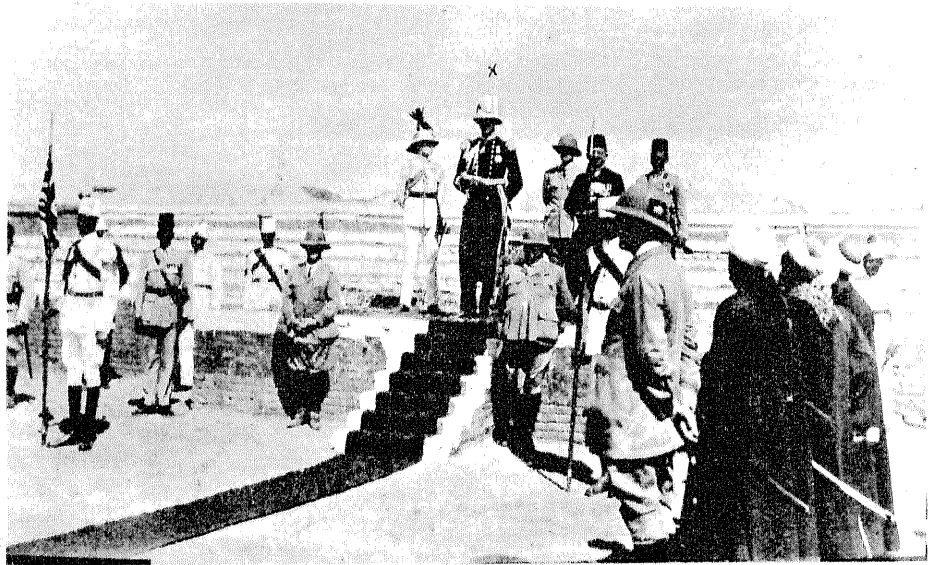
ogrób zmarłego prezydenta Rzeszy Niemieckiej, Eberta. Kondukt pogrzebowy przed Bramą Brandenburską.

Photo Wipro

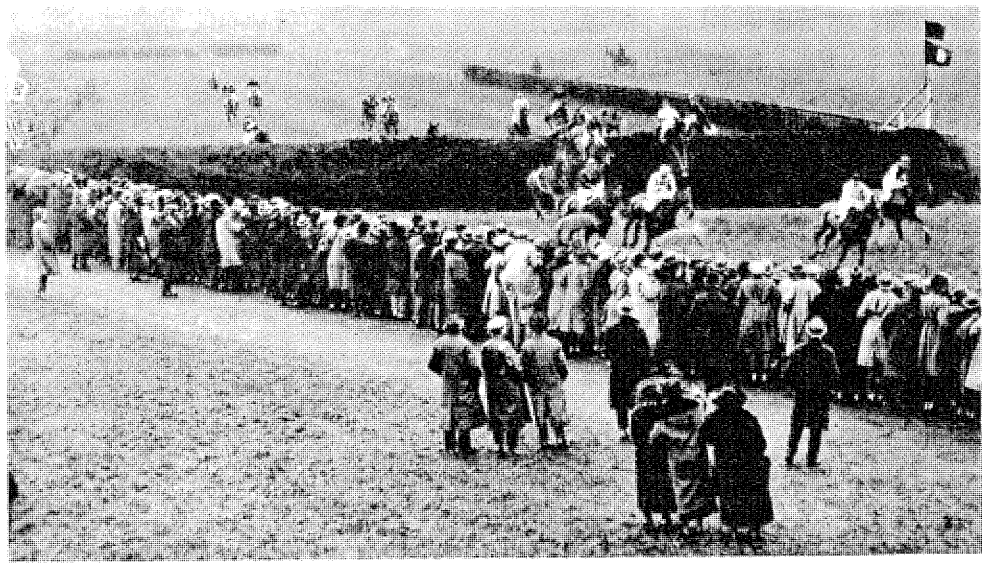


We Włoszech nastąpił gwałtowny wylew Tybru, wywołany nieustannymi deszczami. Zdjęcie wyspy Św. Bartłomieja, której grozi zupełny zalew.

Vita Foto-Press

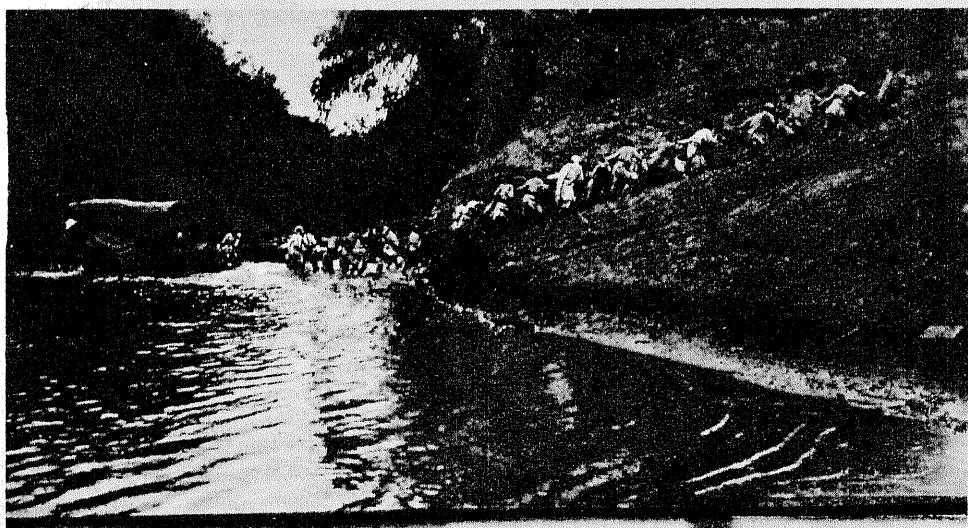


Morderstwo Sirdara posłużyło Anglikom do wzmocnienia swych wpływów w Sudanie. Nowy gubernator Sudanu Sir Geoffrey Archer (X).



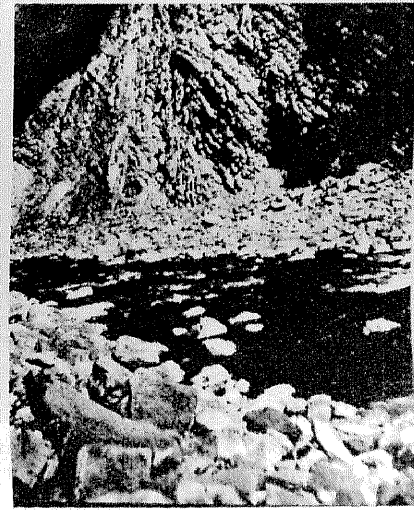
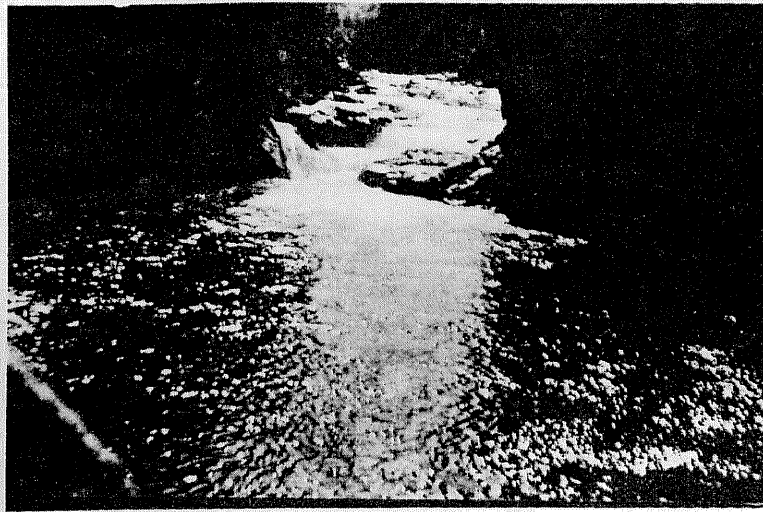
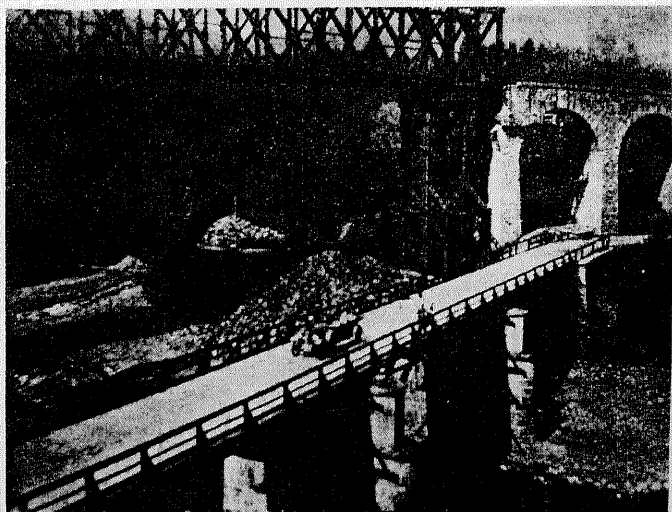
Wielkie narodowe wyścigi odbędą się w Anglii dnia 27 marca pod Liverpooliem. Bieg ten jest największym Steeple-chasse'em angielskim. Zdjęcie przedstawia najtrudniejszą przeszkodę.

Sport & General



Wyprawa myśliwska w Abisynji: 1) Przeprowadzenie samochodu przez rzekę. 2) Upolowany hippopotam, którego mięso krajowcy uważają za największy przysmak.

Photo Se.



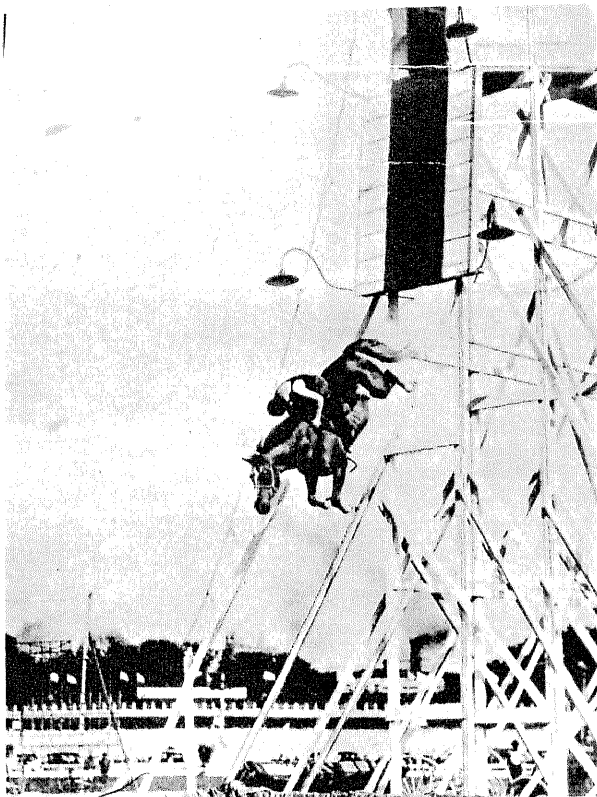
Uroczy zakątek ziemi polskiej, Jaremcze nad Prutem. 1) Most kolejowy na Prucie, zburzony przez Austriaków i odbudowany w r. 1917. 2) Wodospad Prutu. 3) Osypiska skalne na Prucie.

Fot. J. Krasicki



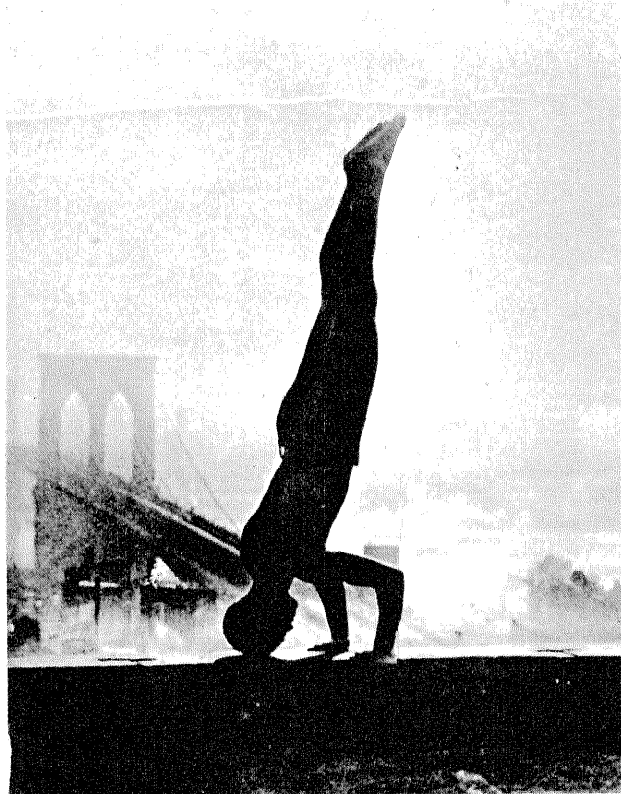
Jedno z amerykańskich towarzysów ubezpieczeniowych zaopatrzyło kasjerów i posłańców bankowych w stalowe kamizelki, zabezpieczające od kradzieży przenoszonych pieniędzy.

Photo Wipro



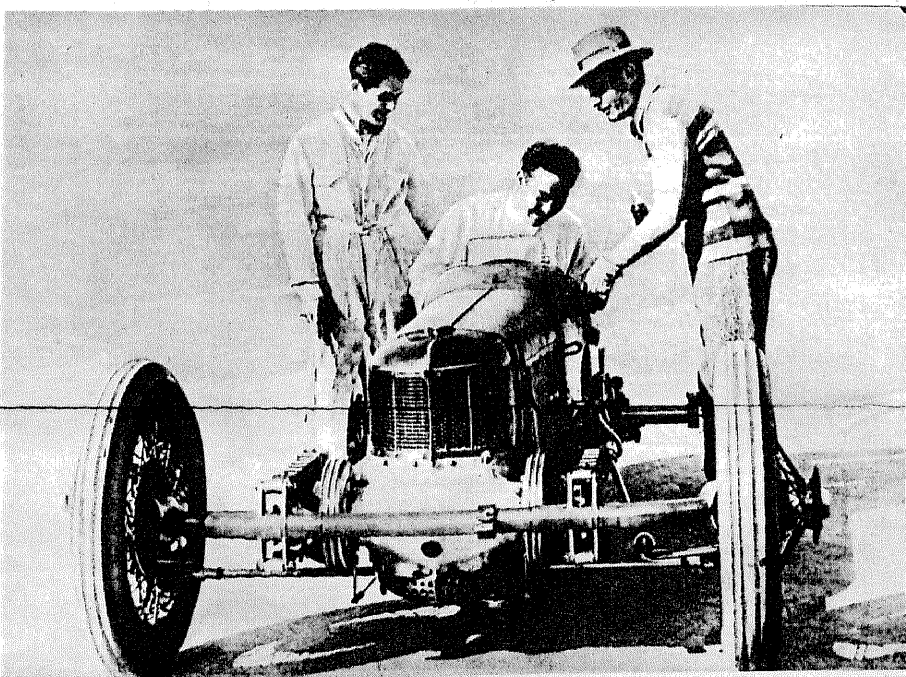
Wspaniały rezultat tresury koni osiągnął mr. Carver, Amerykanin, którego koń skacze dobrowolnie do basenu z rusztowania wysokości 15 metrów. Zdjęcie przedstawia p. Carver na koniu w chwili skoku.

Photo Wipro



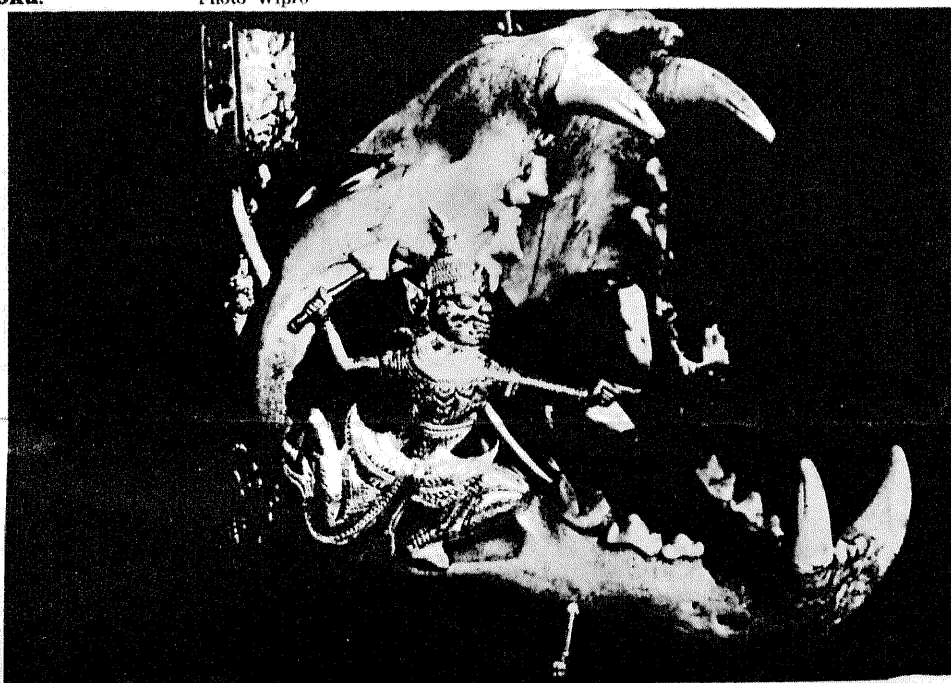
Nie jest sztuką stanąć na głowie, lecz nie każdy odważy się to uczynić na szczycie wielopiętrowego drapacza nieba, za przykładem Benny Bomara, Amerykanina.

Photo Wipro



Znany amerykański rekordzista, Harlen Fengler, wypróbuje najnowszy typ samochodu wyścigowego. Najwyższy punkt tego samochodu wzniesiony jest zaledwie 85 cm. nad ziemią.

Photo Scherl



Oficerowie sjamskiej eskadry lotniczej, która przybyła do Stanów Zjednoczonych, ofiarowali dowódcy amerykańskiego lotnictwa czaszkę olbrzymiego tygrysa, ozdobioną artystycznymi rzeźbami ze srebra.

Photo Wipro



Wielokrotnie premjowany, maleńki pinczer „Pet“, którego legowiskiem jest forebka ręczna jego właścicielki.

Photo Scherl



Kaolo, niezmiernie rzadki gatunek gryzonia australijskiego, który swą osobą wzbogacił zbiory ogrodu zoologicznego w San Francisco

Photo Scherl



Olbrzymi radjoodbiornik, ustawiony przez firmę Huth, na terenie targów lipskich.

Photo Atlantic